P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5 KWIETNIA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 94

ŚMIECH W RADZIE MIEJSKIEJ

Na deklaracje i wnioski narodowców cała opozycja radziecka odpowiedziała huraganem śmiechu.—Adw. Kowalski chce zniszczyć wielki przemysł.—Druzgocąca odpowiedź robotników łódzkich na sali i na galerji

„Każde miasto ma swego wesołka..."

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, na którem ukończono drugie czytanie budżetu, miało zgoła inny charakter, aniżeli wszystkie dotychczasowe. 11 posiedzeń było burzliwych i dramatycznych, 1 — poważne i ciche, a wczorajsze — było wesołe. Jakgdybyśmy się nagle przenieśli z teatru tragedyj do lekkiej komedji. Śmiech dominował nad wszystkiem. Brzmiał w okrzykach i „zwischenrufach".

Ale nie większość „narodowa" wczoraj się śmiała. Ta większość miała wczoraj dzień niefortunny. A zwłaszcza **smutny dzień miał adw. Kowalski,** którego nieopanowane odruchy wywoływały salwy śmiechu, z którego radni zrobili „wesołka", a komisarz Wojewódzki nazwał wręcz **„śmiesznym i smutnym panem".**

Gdy jedna połowa sali śmiała się i żartowała, druga była zdenerwowana i podniecona. Bo oto wczoraj dopiero dowiedzieli się wszyscy, jaki jest „program" społeczny i gospodarczy Obozu Narodowego. Radny Podgórski wcale niedwuznacznie objawiał, jak wstydzi się tych przemówień wczorajszych, wcale niedwuznacznie pociągał za poły ubrań swych kolegów i prosił, by nie mówili więcej, bo.... dość kompromitacji!

Posiedzenie rozpoczęło się w nastroju bardzo spokojnym. Galerja jest do połowy pusta. Po onegdajszem cichem posiedzeniu publiczność osądziła, że nie warto przychodzić, gdy niema podniecającego widowiska. Sądzono, że tak będzie i wczoraj.

W tempie galopady.

Komisarz Wojewódzki na wstępie przypomina o mającym się odbyć zjeździe miast polskich i komunikuje, że radny Wolczyński z B.B.W.R., spowodu zajęć zawodowych, nie może pojechać na zjazd, dlatego też na jego miejsce wyznacza się r. Boruckiego.

ADW. KOWALSKI wskakuje z miejsca: **— A dlaczego niema jechać kolega Czernik?**

Na sali wybucha śmiech. Kom. Wojewódzki spogląda przez chwilę ze zdumieniem na adw. Kowalskiego i wreszcie sam się uśmiecha:

— Panie radny, pan już przestał się zupełnie orjentować... Przecież to były wybory proporcjonalne. To miejsce należy do frakcji B.B.W.R.

Adw. Kowalski stoi przez chwilę skonsternowany, chce coś odpowiedzieć ale pociągnięty za połę marynarki przez r. Podgórskiego, siada.

Rozpoczyna się czytanie budżetu po stronie dochodów. Nikt nie zgłasza żadnych poprawek, to też jeden dział za drugim czytany jest bez przeszkód. Przy „opłatach administracyjnych" zabiera głos r. Urbach (P.P.S.), który oświadcza, że opłaty na rzecz urzędu rozjemczego dla lokatorów są zbyt wysokie.

W dalszym ciągu bez dyskusji przyjmowane są subwencje i dotacje na rzecz miasta, udział miasta w podatkach państwowych i wreszcie dodatki komunalne do podatków państwowych. Przy tej sprawie również zabiera głos r. Urbach.

— Proszę panów, to co się stało tutaj w radzie miejskiej, gdy omawiano wysokość podatku od nieruchomości, byłoby bardzo smutne, gdyby nie było równocześnie wesołe. Miasto otrzymuje z podatku od nieruchomości duże kwoty, które mają iść na zatrudnienie bezrobotnych. Aż naraz przychodzą panowie „narodowcy", którzy deklamowali wyborcom przed wyborami, obiecywali obronę klasie pracującej, lokatorom i t. d. i ku wielkiemu zadowoleniu opozycji, ukazują zdumionej Łodzi czyimi są obrońcami. **100.000 złotych podarowali właścicielom nieruchomości, obniżając im podatki. To nie szkodzi, że są obrońcami kamieniczników. I ta warstwa potrzebuje obrońców. Ale teraz przynajmniej wiemy, kogo reprezentuje Obóz Narodowy.**

Pytania i odpowiedzi.

Komisarz Wojewódzki dodaje, że ponieważ urzędy skarbowe już rozesłały nakazy płatnicze, wątpliwe jest, czy w roku bieżącym będą mogły znaleźć zastosowanie zmniejszone stawki podatkowe, poddaje jednak wniosek pod głosowanie. Za przywróceniem stawek podatkowych właścicieli nieruchomości do poprzedniej wysokości głosuje cała opozycja. Przeciwko — Obóz Narodowy.

W ten sposób dochody miasta w drugiem czytaniu zostają uchwalone. Kolejno przystąpiono do czytania budżetu przedsiębiorstw miejskich. Przy omawianiu sprawy gazowni radny Urbach zgłasza dezyderat, aby gaz w Łodzi staniał.

Komisarz Wojewódzki odpowiada, że właśnie w dniu 1 kwietnia nastąpiła zniżka cen gazu w Łodzi. Poza tem gazownia nie jest zakładem dobroczynnym lecz przedsiębiorstwem, wobec czego miasto nie może do tej instytucji dokładać. Ceny gazu będą jeszcze zniżone, ale nie teraz lecz przy sprzyjającej konjunkturze.

Radny Urbach raz jeszcze zabiera głos przy omawianiu komornego w domach miejskich i proponuje, aby komorne w domach na Mani i Chojnach zostało zniżone.

— Dziwię się, — odpowiada kom. Wojewódzki, — że zabrał w tej sprawie głos przedstawiciel frakcji socjalistycznej, gdyż w tej właśnie sprawie socjaliści nie mają dobrej karty w historji samorządu łódzkiego. **21 miljonów wydano na domy na Polesiu, a ja jako przedstawiciel opozycji w ówczesnej radzie miejskiej musiałem nalegać, by wziąć pożyczkę i budować te domy. Magistrat socjalistyczny nie chciał ich budować, choć twierdziłem, że muszą się znaleźć schroniska dla biedoty miejskiej. A gdy już je wybudowano, wyznaczono tak wysokie komorne, że pierwszą moją czynnością, gdy przyszedłem do magistratu, było obniżenie tego komornego o 50 procent i potraktowanie domów na Mani i Chojnach jako działu opieki społecznej, a nie przedsiębiorstwa dochodowego.**

W tym momencie zaczyna się pierwsza wsypa „narodowców". Przygotowali oni widocznie ten atak uprzednio, gdyż w chwili, kiedy komisarz Wojewódzki skończył przemówienie, adw. Kowalski odwraca się do swych kolegów i woła: „Teraz, teraz...."

Na to wstaje radny Kożuchowski — „narodowiec" i pyta:

— Panie komisarzu, a czy były wypadki, że ktoś uciekał w nocy z Polesia, nie zapłaciwszy komornego?

Komisarz zwraca się do naczelnika Stępowskiego, który odpowiada:

— Takiego wypadku nie było. Wiem że niektórzy lokatorzy, wyprowadzając się wybierali porę wieczorową, gdyż wtedy taniej kosztuje przewóz rzeczy.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Ale nikt nie uciekał?

NACZ. STĘPOWSKI: — Nie.

ADW. KOWALSKI zaczyna wiercić się niespokojnie na krześle, a radny Kożuchowski pyta mocno już stonowanym głosem:

— Jakto, przecież nam mówiono, że radny Urbach uciekał w nocy nie zapłaciwszy komornego?

NACZ. STĘPOWSKI: — To jest nieprawda.

Na ławach opozycji wybucha głośny śmiech. Radni „narodowcy" są skonsternowani. Mówią coś do siebie szeptem, naradzają się.

RADNY URBACH woła: — Nie naradzajcie się. Nic wam nie pomoże. Trafiliście kulą w płot.

Radni znów głośno się śmieją.

Wreszcie dochodzi do sprawy warsztatów miejskich, które, jak donosiliśmy, „narodowcy" postanowili zlikwidować.

O wesołku i maglach.

Jako pierwszy w dyskusji zabiera głos **R. WALCZAK.**

— Wy chcecie zniszczyć te warsztaty, albowiem chcecie zniszczyć dla siebie konkurencję. Wśród was są rzemieślnicy, robicie to dla nich....

RADNY GOLIŃSKI: — Nie trzeba martwić radnego Kapczyńskiego. On gotów ze zmartwienia fabrykować złe magle. (Na sali śmiech).

Radny Walczak wskazuje dalej, że zniesienie warsztatów miejskich nie polepszy sytuacji warsztatów prywatnych, ale pogorszy sytuację robotników, zatrudnionych w prywatnych warsztatach. W tych prywatnych warsztatach rzemieślniczych, panuje najgorszy wyzysk. Robotnicy nie są ubezpieczani, płaci się im po 2 złote za 14-godzinny dzień pracy.

RADNY GOLIŃSKI woła: — A fe, panie Kapczyński....

Znów wybuch śmiechu na sali. Radny Walczak zgłasza wniosek, aby ze względów społecznych, jako przeciwwagę warsztatom prywatnym, zostawić warsztaty miejskie.

Skolei zabiera głos **RADNY TRAWKOWSKI** (B.B.W.R.). Twierdzi on, że czasy powojenne zdemoralizowały pracodawców, zwłaszcza drobnych przedsiębiorców i warsztaty, czy to państwowe czy miejskie, stanowią hamulec na wyzysk, stosowany przez rzemieślników. Warsztaty muszą być utrzymane.

W czasie tego przemówienia, raz po raz przerywa jakiemiś okrzykami adw. Kowalski. Aż wreszcie radny Sznajder z B.B.W.R. woła:

— PRZYPATRZCIE NO SIĘ MECENASOWI. KAŻDE MIASTO MA SWEGO WESOŁKA, A ŁÓDŹ MA ADWOKATA KOWALSKIEGO.



Adw. K. KOWALSKI
prezes narodowców łódzkich

Na sali wybucha taki śmiech, że na kilka chwil przerywają się obrady. Adw. Kowalski wskakuje z miejsca i coś krzyczy do r. Sznajdera, który jednak spokojnie odpowiada:

— Wesołek, siadać.

Okrzyk ten podchwytują wszyscy radni. Adw. Kowalski prosi o głos i rozpoczyna, blady i zdenerwowany, przemówienie:

— Nie mogę w ciągu dziesięciu minut nakreślić programu Obozu Narodowego.

R. URBACH: — Na to wystarczy jedna tylko minuta.

Radni się śmieją. Adw. Kowalski stoi kilka chwil niezdecydowany. Gdy powraca spokój, zaczyna mówić:

Deklaracja „ideowa"

— W dotychczasowym ustroju są przedziały klasowe. My jesteśmy wrogami tych przedziałów. To jest choroba i te przedziały trzeba znieść. My uważamy, że wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe są nieszczęściem....

Na sali wybuch śmiechu. Radny Urbach woła: **— Ale takie średnie i drobne to i owszem, prawda?**

— Właśnie my uważamy — mówi dalej adw. Kowalski — **że trzeba zniszczyć wielkie przedsiębiorstwa. Gdy własność prywatna zostanie rozdrobniona, ustanie podział na klasy i my dlatego jesteśmy zwolennikami drobnych przedsiębiorstw. W wielkich przedsiębiorstwach mamy maszynizację. Tam nie człowiek kieruje maszyną, lecz maszyna człowiekiem. Maszyna ogłupia człowie-**

(CIĄG DALSZY NA STR. 7-ej)

„ZGINIEMY, ALBO UTRZYMAMY SIĘ RAZEM"

— oświadczył Eden w Pradze.—Min. angielski przerwał swą podróż samolotem w Kolonji, spowodu złych warunków atmosferycznych

Londyn czeka na relacje Edena, aby powziąć dalsze decyzje

Praga, 4 kwietnia.

(PAT) — Dziś rano przybył Lord Prywatnej Pieczęci, A. Eden. Na dworcu powitał go minister spraw zagranicznych, Benesz w towarzystwie wyższych urzędników czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Min. Eden z dworca udał się z posłem brytyjskim Addisonem do poselstwa W. Brytanji.

O godz. 10, rozpoczęły się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych rozmowy Edena z Beneszem, które przeciągnęły się do godz. 12-ej.

Praga, 4 kwietnia

(PAT) Czechosłowackie biuro prasowe donosi:

Ministrowie Benesz i Eden odbyli 2 godzinną rozmowę w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Wydany następnie komunikat urzędowy ma brzmienie następujące:

„Ministrowie Benesz i Eden przeprowadzili przyjazną i w **serdecznym tonie utrzymaną wymianę poglądów we wszystkich kwestjach poruszonych w komunikacie londyńskim dn. 3 lutego. Min. Benesz dziękował żywo min. Edenowi za podanie do jego wiadomości rezultatów wizyt złożonych w innych stolicach.** Pozatem min. Benesz przedstawił min. Edenowi w szczegółowem expose politykę Czechosłowacji, zmierzającą do utrzymania pokoju. Obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność celów polityki ich rządów w sprawie zabezpieczenia ogólnego pokoju oraz szczere i niezmienne **przywiązanie do**

POLITYKI LIGI NARODÓW".

Po zakończeniu rozmów, min. Benesz podejmował min. Edena śniadaniem w ściśłem gronie. Na śniadaniu obecny był również prezes rady ministrów Malypetr.

O godz. 13.30 min. Eden w towarzystwie sekretarza Honkey'a odleciał do Londynu.

Praga, 4 kwietnia

(PAT) Czeskosłowackie biuro prasowe donosi, że w czasie śniadania wydanego na cześć min. Edena, min. Benesz, dając wyraz uczuciom żywionym przez ludność Czechosłowacji **dla zaprzyjaźnionego narodu angielskiego podkreślił, że zadowolenie odczuwane w całym kraju w związku z wizytą Edena jest tem większe, iż wizyta ta stanowi zakończenie wielkiej**

PODRÓŻY HISTORYCZNEJ

świadczącej o podjętej przez rząd angielski w momencie szczególnie poważnym akcji na rzecz pokoju.

W odpowiedzi na to min. Eden omówił szczególną sytuację ministra spraw zagranicznych kraju znajdującego się w samym środku Europy oraz wierność wykazywaną przez min. Benesza wobec zasad kolektywnego bezpieczeństwa. Okoliczności te nadają specjalną wartość przeprowadzonej w Pradze wymianie poglądów. **Moje wizyty w szeregu stolic — ciągnął min. Eden nie miały innego celu jak zabezpieczenie pokoju.**

CZASY, GDY NARODY USIŁOWAŁY SZUKAĆ POPRAWY SWEGO DOBROBYTU PRZEZ WOJNĘ, SĄ DAWNO PRZEŻYTE.

Jesteśmy wszyscy zbyt ściśle ze sobą związani, aby to dzisiaj jeszcze było możliwe. Utrzymamy się wszyscy lub padniemy wszyscy razem — oto jest zasada paktu Ligi Narodów.



Min. Eden na audjencji u Pana Prezydenta Rzplitej.

Londyn, 4 kwietnia

Agencja Reutera donosi z Kolonji. Po podróży w złych warunkach atmosferycznych Eden

POCZUŁ SIĘ CIERPIĄCY

i zdecydował się spędzić noc w Kolonji, skąd rano odleci do Londynu.

Powrotu jego do stolicy nie należy się przeto spodziewać wcześniej, niż około południa. Nie jest też wykluczone że gdyby jutro rano pogoda nie uległa poprawie min. Eden zrezygnuje z dalszego lotu i odjedzie z Kolonji koleją.

W związku z opóźnieniem powrotu Edena posiedzenie gabinetu brytyjskiego, które miało się odbyć w piątek rano zostało odroczone do poniedziałku, jutro zaś, o ile min. Eden powróci do Londynu w południe odbędzie się popołudniu narada, w której pod przewodnictwem Macdonalda wezmą udział Baldwin, Simon, Eden i Vansittart.

Kolektywny pokój

celem polityki angielskiej.—Londyn nie będzie popierać paktu wschodniego. Znamienny artykuł „Times'a"

Londyn, 4 kwietnia.

(PAT) „Times" ogłasza artykuł wstępny na temat polityki Wielkiej Brytanji. Artykuł stwierdza, że aczkolwiek „Wielka Brytanja popiera system kolektywny, to jednak do poparcia, idącego dalej niż poparcie dyplomatyczne zobowiązana jest tylko w Zachodniej Europie". Minister Eden niewątpliwie przedstawi rządowi brytyjskiemu, że pojęcie **„kolektywnego systemu"** rozmaicie interpretowane jest w poszczególnych krajach".

Czynniki polskie dały wyraźnie do zrozumienia, że Polska nie przyłączy się do paktu wzajemnej pomocy na Wschodzie Europy, ale Polska bynajmniej nie została z tego powodu odrazu określona, jako przeciwniczka systemu kolektywnego.

Niemcy również sprzeciwiają się propozycji paktu wschodniego. Wiadomo, że kanclerz Hitler gotów jest zawrzeć pakty nieagresji z każdym sąsiadem. Niemiec z wyjątkiem Litwy z racji specjalnych trudności w Kłajpedzie. Gotów on jest również zgodzić się, aby wszystkie te odrębne pakty uległy połączeniu w powszechnej konwencji, na podstawie której każdy z krajów sygnatarjuszy zobowiązałby się nie udzielać napastnikowi żadnej pomocy finansowej, ekonomicznej lub wojskowej. Ten system ustaliłby odosobnienie napastnika. System taki nie stanowi może całokształtu systemu kolektywnego, ale nie pozostaje z nim w sprzeczności. **System taki winien utworzyć możliwą płaszczyznę, na której Wielka Brytanja może wciąż jeszcze kontynuować swoje zamiary zorganizowania pokoju, mając stale na myśli, że celem ostatecznym jest złączenie wszystkich rządów w Lidze Narodów.**

„Times" chwali Simona, że wyprowadził politykę zagraniczną W. Brytanji z ciasnej umysłowości wersalskiej, która powodowała, że kontakty brytyjskich mężów stanu w Europie ograniczały się od ciągłych wizyt w Paryżu i Genewie z okazyjną wycieczką do Rzymu. W ciągu ostatnich dwuch tygodni członkowie rządu brytyjskiego poraz pierwszy byli w Berlinie, Moskwie i Warszawie. **Ta zmiana metody nie oznacza — zdaniem „Times'a" — bynajmniej zmiany celów polityki brytyjskiej, która niezmiennie zmierza ku pokojowi, zbiorowemu bezpieczeństwu i ograniczeniu zbrojeń. Rola Wielkiej Brytanji ponownie krystalizuje się, jako czynnika medjatorskiego.**

Słuszność argumentów polskich

Zagranica o wizycie Edena w Warszawie

Bruksela, 4 kwietnia

(PAT) Prasa belgijska z wielkiem zainteresowaniem komentuje wizytę min. Edena w Warszawie. „l'Independance Belge" pisze, że **min. Laval został zaproszony przez rząd polski do odwiedzenia Warszawy w czasie swej podróży do Moskwy.** Będzie on przyjęty tak samo jak min. Barthou i jak temu ostatniemu wytłumaczone zostaną powody raczej trudnej niż dwuznacznej polityki Polski. **Aby zdać sobie sprawę z sytuacji Polski wystarczy spojrzeć na mapę Europy.** Widać tam jak olbrzymiej granicy kraj ten musi bronić. Autor artykułu omawia dalej pogłoski o istnieniu układu tajnego pomiędzy Polską a Niemcami, stwierdzając ich bezpodstawność. **Polska zawarła traktaty o nieagresji zarówno z Niemcami jak i Związkiem Sowieckim. Polska stara się traktaty te utrzymać.**

Nowy Jork, 4 kwietnia

(PAT) Prasa amerykańska w telegramach z Warszawy omawia objektywnie i rzeczowo wyniki wizyty min. Edena... „New Jork Times" wyjaśnia obszernie odmowne stanowisko Polski wobec Paktu Wschodniego, podkreślając **słuszność argumentów polskich.**

„Herald Tribune" podkreśla, że sytuacja polityczna Polski, jako państwa położonego między Niemcami i Sowietami jest b. delikatna, co tłumaczy całkowicie niechęć Polski do projektu paktu wschodniego.

Konferencja „trzech" w Stresie

Paryż, 4 kwietnia.

(PAT) Jak podaje „Le Petit Parisien" kancelarje dyplomatyczne Paryża, Londynu i Rzymu czynią obecnie przygotowania do konferencji w Stresie, która może stać się **decydującym momentem zwrotnym w polityce państw, troszczących się o umocnienie pokoju.** Zdaniem dziennika, zainteresowanie stolic europejskich idzie coraz bardziej w kierunku koncepcji **zeuropeizowania wzajemnej pomocy.**

W Stresie, a później w Genewie będzie chodziło o stworzenie mocniejszego systemu zbiorowego bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi Narodów. Sam pakt — pisze dalej dziennik — dostarcza tego rodzaju możliwości, a pozostaje jedynie kwestja ich wyzyskania w bardziej ograniczonym zakresie, a mianowicie w zastosowaniu tylko do Europy. Debaty będą więc miały charakter konstrukcyjny i nacechowane będą duchem realizmu. **Era akademickich lub sentymentalnych uchwał powinna być zakończona.**

Londyn, 4 kwietnia.

(PAT) Według wiadomości półurzędowych premjer Macdonald postanowił udać się do Stresy i Genewy tylko w tym wypadku, jeżeli w związku z dalszym rozwojem sytuacji będzie to uważał za korzystne.

Likwidacja utopji o rozbrojeniu

Włosi uważają, iż pakt wschodni jest ostatecznie pogrzebany

Rzym, 4 kwietnia.

(PAT) „Popolo d'Italia", omawiając sytuację wytworzoną po wizytach ministrów angielskich, stwierdza, iż pierwszym wynikiem tych wizyt jest

zlikwidowanie utopji o rozbrojeniu.

W zakresie paktu naddunajskiego nie poczyniono postępów, mimo przychylnego ustosunkowania się doń Polski i Małej Ententy. Porozumienie w tej sprawie leży jednakże w dziedzinie możliwości. Jeszcze bardziej skomplikowane jest zagadnienie wschodnie. Podczas, gdy Berlin jest stanowczo przeciwny paktowi wzajemnej pomocy ze względów zasadniczych. Moskwa pragnie zawarcia paktu wschodniego nawet bez udział uNiemiec. Pakt ten spotkałby się ze stanowczym sprzeciwem Polski. **W rezultacie pakt wschodni zdaje się być przekreślony. Sytuacja obecna jest pełna komplikacyj.**

„Tribuna" stwierdza, iż stanowisko Polski spotkało się ze zrozumieniem kół brytyjskich, które zdają sobie z tego sprawę, iż sytuacja rządu warszawskiego jest bardzo delikatna.

Senator Forges Davanzatti, omawiając na łamach „Tribuny" sytuację po wizytach ministrów brytyjskich, stwierdza m. in., iż jest rzeczą zrozumiałą, że Polska posiadając traktat o nieagresji z Niemcami i Sowietami, zajmuje stanowisko szczególnie nieufne wobec paktu wschodniego. **Wizyta min. Edena w Warszawie stwierdziła, iż skomplikowane systemy stosunków międzynarodowych są mało zrozumiałe i mało skuteczne.**

„ZARAZA.“

Aż do miesiąca marca 1935 obowiązkiem prawdziwego patrjoty niemieckiego była **niezachwiana wiara, że Niemcy są gruntownie rozbrojone i bezbronne.** Nie mają przemysłu wojennego, nie mają lotnictwa, liczą zaledwie garstkę uzbrojonych żołnierzy — Reichswehrę. Znane są plakaty i ulotki propagandowe rozsyłane przez Niemcy na cały świat: oto mapa Europy; na terenie wszystkich krajów, okalających Niemcy widniały **rysunki samolotów bojowych i tanków oraz olbrzymie cyfry czynnej armji.** Tylko Niemcy były b i a ł e, c z y s t e i n i e w i n n e. „Dziewica niemiecka“ ogromnie bała się **zgwałcenia...** Tyle o tem zgwałceniu pisała, mówiła i krzyczała, że aż to wydało się **podejrzane.**

Aż nagle właśnie w miesiącu marcu pewnego dnia p. Goering ogłosił, że przywraca oficjalnie lotnictwo wojskowe. Na ulicach miast ukazały się nagle **tysiączne mundury lotników.** Jeszcze Europa nie ochłonęła ze zdziwienia, kiedy wydano **dekret o powszechnej służbie wojskowej.** Ledwo p. Simon przyjechał do Berlina, gdy w delikatnej i stanowczej formie oświadczył mu p. Hitler, że **siły powietrzne Niemiec w obecnej chwili są prawie takie same, jak i Wielkiej Brytanji.**

Jak to się stało, że się tak **odmieniło** w jednej chwili? Ano, jak to często w takich wypadkach bywa, **okazało się, że dziewica już dawno nie była dziewicą, a niewinność straciła pocichutku.** O czem zresztą cały świat wiedział, i nie potrzeba było wyjątkowej domyślności, aby **przeniknąć „zagadkę“.** Świat tylko udawał, bo mu tak było **wygodniej.**

Metamorfoza zresztą jest tak szybka, że **„dziewica“**, o której mowa, stała się nagle **heterą o potężnych pazurach i niesłychanej żarłoczności.** Przed kilku dniami gabinet niemiecki uchwalił **projekt budżetu.** W budżecie, rzecz oczywista, górują przedewszystkiem **wydatki wojskowe** (t. zw. obrona kraju). Znaliśmy już budżety wysokie, jeszcze wyższe, najwyższe, a nawet znamy **japoński budżet wojskowy, który dochodzi do cyfry niebotycznej.** Nie znaliśmy natomiast budżetu **n i e o k r e ś l o n e g o** t. zn. takiego, w którym **wydatki na wojsko są nieoznaczone: tyle się wyda, wiele będzie potrzeba...** Pod to parlament hitlerowski położy swój podpis.

Przy takim budżecie niemieckim nie dziw,że Stalin funduje lordowi Edenowi **kawior, szampana i cały balet.** Przyobiecuje mu jeszcze na dodatek **przyjaźń i wierność aż do Dalekiego Wschodu,** aby tylko znaleźć sobie sojusznika przeciwko „niewinnej niemieckiej dziewicy“, której **pazury rosną z niesłychaną szybkością — z taką samą, jak apetyty...**

***

Choroba zbrojeniowa jest **z a r a ź l i w a** — to nie ulega kwestji. Przerzuca się z jednego państwa na drugie, jak dżuma **albo cholera.** Baktęrje zbrojeniowe nie uznają granic, wędrują z lekkim powiewem wiaterka, a gdzie padną na grunt podatny, **weżrą się w mózg polityków i wywołują objawy chorobowe** w postaci **niezwłocznego podpisywania wielkich zamówień dla Zacharowa, Vickersa, Armstronga, Skody, Schneidra, Creuzota, Kruppa, Thyssena i wielu, wielu jeszcze innych.** Przemysłowcy, handlarze i dostawcy broni wpadli wobec tego na świetną myśl — nietylko cieszą się z „dżumy zbrojeniowej“, ale jeszcze **sami rozpowszechniają mikroby militarne.**

W zeszłym roku w Stanach Zjednoczonych utworzona została specjalna **komisja** dla zbadania stosunków, jakie panują w rozmaitych fabrykach broni. Okazały się rzeczy z d u m i e w a j ą c e. Wielki przemysł wojenny przez swoich agentów **pracował zawsze na dwie strony.** Jeżeli Stany Zjednoczone zamawiały nowy model armaty, **„nieznana siła“ oferowała natychmiast taki sam model Japonji. Odwrotnie:** kocerny japońskie nie krępowały się wcale i przez pośredników **zdradzały swoje tajemnice Amerykanom, Anglikom i każdemu kto chciał kupić i zapłacić.**

W ten sposób obrona narodowa, która jest ciężkim, ale honorowym obowiązkiem państwa i **tragicznym ale koniecznym musem i wolą obywatela,** stała się dla magnatów **s p o r t e m i z y s k i e m.** Gdzie wchodzą w grę miljardy, ci ludzie zarabiają setki miljonów.

Na posiedzeniu angielskiej izby lordów wybuchnął bardzo niedawno **s k a n d a l.** Lord Marley zainterpelował rząd o wyniki prac wylonionej przed kilku miesiącami komisji królewskiej dla zbadania przemysłu wojennego. Lord Marley zaznaczył, że pyta dlatego, albowiem wie, że w **europejskim przemyśle zbrojeniowym dzieją się rzeczy niezwykłe.** Zdaniem jego, konferencja rozbrojeniowa została **storpedowana przez fabrykantów broni.** Ich wpływy sięgają i daleko i wysoko. Tak np. potrafiły one sparaliżować działalność angielskiej królewskiej komisji, o której mowa, w ten sposób, iż spowodowały, **że na czele tej komisji stanął sir John Eldon Bankes, człowiek wielce szanowany, zasłużony i szlachetny, ale i liczący lat 81.**

— I chcecie panowie — wołał lord Marley — aby ten szanowny starzec pokierował pracą komisji, która wymaga **niesłychanej energji i wyjątkowej odwagi.** Komisja nic nie zrobiła. Kiedy jednak zainteresowałem się jej pracami, okazały się rzeczy niezwykłe **w samem sercu ministerstwa wojny.** Nie wiecie, panowie, zapewne, że w Londynie istnieje pewne biuro prywatne, które zajmuje się t. zw. **poszukiwaniem pracy dla byłych oficerów.** Biuro to ma zupełnie niewinne pozory, a jednak woli pracować w cichości, aby nikt o niem nie wiedział. I słusznie: ma podstawy do **trzymania się w cieniu.** Biuro to urządzone zostało przez wielki przemysł zbrojeniowy, który zatrudnia **byłych oficerów, jako urzędników, agentów i akwizytorów w przemyśle i handlu wojennym.** Oficerom płaci się wysokie pensje. Oficerowie ci bardzo często **wychodzą w tym celu ze służby rządowej, aby pójść na prywatną posadę do przemysłu wojennego.** Proszę sobie teraz wyobrazić, że wyższy oficer ministerstwa wojny, który w imieniu rządu udziela zamówienia, albo też odbiera amunicję i broń dla arsenałów państwowych **wie, że w prywatnem biurze pośrednictwa pracy czeka na niego posada 10 razy lepiej płatna, aniżeli jego rządowe stanowisko.** Mimowoli, przy największej swojej uczciwości i staranności, **taki człowiek będzie podlegał wpływom i sugestjom fabrykantów broni, będzie się starał żyć z nimi na przyjaznej stopie.** A właśnie od tego człowieka zależy często rozpatrywanie ofert i podział zamówień wojennych, sięgających wielu, wielu miljonów funtów.

Głos lorda Marleya w izbie lordów na nic się nie zda. Czasem izba lordów jest prawdziwą pustynią, gdzie głosów nie słychać...

Fabrykańci broni niekiedy urządzają się w ten sposób, że pod taką czy inną **maską zagarniają władzę w całem państwie... Uzbrajają je za gotówkę, czy na kredyt aż po zęby. Zarażają w ten sposób świat bakcylami militaryzmu.**

Ludzkość, kiedyś, kiedy nasze prawnuki czytać będą historję, będzie zdumiewać się i dziwić **bezmiernej g ł u p o c i e n a s z e g o p o k o l e n i a,** które daje się otumanić byle czemu i byle komu!..

***

Niemcy wydają na zbrojenia sumy nieokreślone, w każdym razie jednak a s t r o n o m i c z n e. Anglja wydaje **trochę mniej, ale w każdym razie tyle, że trzeba to mierzyć miljardami złotych.** Fundusze są, bo jakże ich niema być, skoro to samo robią sąsiedzi sprzeciwka...

W tym samym dniu, kiedy lord Marley w Izbie Lordów mówił o zbrojeniach i miljardach, w Izbie Gmin członek parlamentu p. Simmonds interpelował rząd, **dlaczego min. Simon i Eden nie pojechali do Berlina pociągiem, ale lecieli kosztownym aeroplanem.** A jeżeli już wybrali ten drogi środek komunikacji, to czemu nie rozpisano **k o n k u r s u pomiędzy transportowemi przedsiębiorstwami** i czemu nie powierzono tego lotu najtańszemu z oferentów...

I rząd musiał się tłumaczyć, że pomiędzy Londynem a Berlinem niema stałej komunikacji samolotowej i że trzeba było wziąć pierwszy lepszy samolot choć przejazd jego był o 5 funtów droższy.

Albowiem 5 funtów przy organizacji pokoju jest to duża suma, ale 5 miljonów funtów przy organizacji wojny — to jest doprawdy bardzo mało.

Czesław Ottaszewski.

Zamordowanie dwuch kobiet w Londynie,

które zajmowały się akcją pomocy dla Jacoba.—Szwajcarja w obronie porwanego dziennikarza

Londyn, 4 kwietnia. (PAT)

Agencja Reutera donosi: Dziś znaleziono bez życia dwie emigrantki z Niemiec: Dorotę Fabjan — znaną feministkę i Matyldę Wurm. Jak mówią zostały one otrute. Pani Fabjan

ZAJMOWAŁA SIĘ AKCJĄ POMOCY DLA JACOBA.

Mieszkanie pani Fabjan było przed paru miesiącami ograbione, przyczem nie zrabowano żadnych przedmiotów wartościowych, jedynie dokumenty. Pani Fabjan była sekretarką byłego posła do Reichstagu, Rosenfeldta.

Bern, 4 marca. (PAT).

Na posiedzeniu rady narodowej — Schneider zażądał rozwiązania wszystkich organizacyj narodowo - socjalistycznych, jako nielegalnych w Szwajcarji. W odpowiedzi minister Motta oświadczył m. in., że rząd federalny szwajcarski jest zdecydowany wyczerpać wszelkie możliwości akcji dyplomatycznej w sprawie Jacoba. Motta podkreślił konieczność uchwalenia ustawy o walce ze szpiegostwem. Cała izba oklaskiwała mowę Motty.

Antyhitlerowskie prądy w Gdańsku

Znamienne stanowisko wybitnych gdańszczan wywołało konsternację w sztabie nar.-socjalistów

Gdańsk, 4 kwietnia.

Na ostatnim wiecu przedwyborczym Gauleiter Frankoński, Streicher w przemówieniu swem, wygłoszonem w Messe Hale, w ostry i niewybredny sposób za**atakował byłego prezydenta senatu dr. Rauschinga, zarzucając mu przychylne stanowisko do ludności żydowskiej.** — W związku z tem, dr. Rausching, za pośrednictwem swego adwokata, wysłał do „Danziger Neuste Nachrichten“ sprostowanie, domagając się zamieszczenia tegoż na łamach wspomnianego pisma. — **„Danziger N. N.“ sprostowania tego nie zamieściło, sprostowanie to jednak dostało się do redakcji socjalistycznego pisma „Danziger Volkstimme“, które je zamieściło.**

Ogłoszenie sprostowania d-ra Rauschinga w „Danziger Volkstimme“, jak również odezwa poprzednika prez. Rauschinga d-ra Ziehm'a, również wyraźnie antyhitlerowska, wywołały w Gdańsku duże wrażenie. Odezwanie się tak poważnych i zasiedziałych obywateli-gdańszczan, mających duże wpływy w szerokich kołach ludności, przyprawiły hitlerowskie sztaby o wielkie zakłopotanie.

Natomiast Gauleiter Ferster usiłuje na łamach „Vorpostenu“ polemizować z d-rem Ziehmem, posądzając go o separatyzm i zdradę kraju.

Wątpić należy, czy odezwa i polemika Gauleitera Ferstera odniesie pożądany skutek wobec odezwy tak poważnych szanowanych obywateli, jakimi są byli prezydenci Senatu: dr. Ziehm i dr. Rausching.

Wielka afera w Jugosławji

107 osób na ławie oskarżonych

Białogród, 4 kwietnia. (PAT).

W wielkiej aferze leśnej, zwanej „Naszicka“, został już przygotowany akt oskarżenia. Proces rozpocznie się 9 maja. Wśród 107 oskarżonych znajduje się b. minister dr. Nikicz, 3 byłych posłów do Skupszczyny, dyrektor jednego z największych banków, pracujących w eksploatacji leśnej, baron Gutman i inni. Proces ten ma również cechy polityczne ze względu na osoby oskarżonych, zaangażowanych w chorwackim ruchu opozycyjnym.

Turcja wykupuje

kolej od anglików

Londyn, 4 kwietnia.

Z Ankory donoszą: Pomiędzy Turcją i Anglją została zawarta umowa w sprawie wykupu linji kolejowej Smyrna — Aidin, która znajdowała się dotychczas w rękach akcjonarjuszów angielskich. Tekst umowy został wczoraj parafowany przez przedstawicieli rządu tureckiego i ambasadora angielskiego w Ankarze, sir Percy Loraine.

Francja przygotowuje się do obrony granic

Zatrzymanie w szeregach jednego rocznika, aż do lipca

Rząd francuski dementuje wiadomości o tajnym układzie wojskowym z Sowietami i Włochami

Paryż, 4 kwietnia.

(PAT) Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do sobotniego posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Prasa przypuszcza, że na posiedzeniu tem rozważana będzie **sprawa zatrzymania w szeregach tych poborowych, którzy po ukończeniu służby wojskowej powinniby być zwolnieni w ciągu dni najbliższych.**

Jak zapewnia „Le Matin", na wczorajszem posiedzeniu podkomisji obrony państwa minister wojny gen Maurin dał do zrozumienia, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad komitetu wojskowego, który zbierze się pod przewodnictwem premjera Flandina.

Według „Petit Journal" gen. Maurin zaznaczył, iż uważa za prawdopodobne **zatrzymanie w szeregach aż do lipca r. b. tych żołnierzy, którzy mieli być zwolnieni w ciągu bieżącego miesiąca.** Jest również prawdopodobne, pisze dziennik, że w bliskiej przyszłości odpowiednie czynniki zajmą się kwestją **szybkiego obsadzenia fortyfikacyj na granicy wschodniej przez odpowiednio przeszkolonych specjalistów.**

Dziennik zwraca wreszcie uwagę na to, że 12 izb handlowych departamentów wschodnich na zebraniu w Nancy wyraziło życzenie, aby wykończono linję fortyfikacyj na Wschodzie t. zw. linję Maginot'a, gdzie należy wznieść umocnienia jeszcze na przestrzeni 40 klm.

Paryż, 4 kwietnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Ministrowie obrony narodowej gen. Maurin i lotnictwa gen. Denain zaprzeczają jak najbardziej kategorycznie informacjom prasy niemieckiej o tem, jakoby ministrowie ci i deputowany Taittinger mówili w komisji wojskowej izby o **konwencjach wojskowych Francji z ZSRR, Włochami, Czechosłowacją i Belgją.** Oświadczenia przypisywane ministrom francuskim są w całkowitej sprzeczności z polityką francuską.

Walka z cudzoziemcami we Francji

Studenci medycyny rozpoczęli strajk protestacyjny przeciwko udzielaniu ulg obcokrajowcom

Szykany władz wobec robotników polskich

Paryż, 4 kwietnia.

(PAT) Akcja przeciwko cudzoziemcom rozpoczęta przez studentów medycyny uniwersytetu paryskiego ogarnia w dalszym ciągu uniwersytety francuskie, **rozszerzając się na inne wydziały. Związek studentów uniwersytetu strasburskiego postanowił rozpocząć strajk na wszystkich wydziałach w dniu 5 kwietnia r. b. Zastrajkowali również studenci wydziału prawnego w Aix en Provence. Strajki te mają na celu poparcie żądań medyków.**

Paryż, 4 kwietnia.

(PAT) Studenci prawa i medycyny w Lille i Dijon rozpoczęli strajk w celu zaprotestowania przeciwko ułatwieniom z jakich korzystają studenci cudzoziemscy. Żadnych zajść nie zanotowano.

Lille, 4 kwietnia.

(PAT) Przepisy wykonawcze ostatniego dekretu o cudzoziemcach przewidywały stosowanie ulg względem obcokrajowców, przebywających we Francji od dłuższego czasu. Mimo to w ostatnich dniach **zanotowano tu kilkanaście wypadków wydalenia robotników polskich zatrudnionych od 10—12 lat. Jako motyw wydalenia władze podały bądź „zmianę miejsca" przy poszukiwaniu pracy, bądź też „nielegalny pobyt".** Jeśli robotnik nie przedstawił t. zw. świadectwa pracy do karty tożsamości z r. 1934 (świadectwa te są wprowadzone dopiero przez ostatni dekret z r. b.). **Na szczególną uwagę zasługuje wypadek wydalenia górnika polskiego z Aniche, posiadającego pozwolenie ministerstwa pracy z Paryża na dalsze zatrudnienie (jak od 12 lat) oraz kontrakt pracy z kopalni. Pomimo to prefektura w Lille odmówiła pozwolenia na pobyt w departamencie.**

Sprawa „zmiany miejsca pobytu", jako motyw wydalenia znajduje dość dziwne zastosowanie. Przepisy administracyjne przewidują bowiem „przywiązanie robotnika" do departamentu, natomiast w praktyce — wydala się robotnika polskiego za przejście do sąsiedniej gminy, jak to wydarzyło się np. w Lambersart, dokąd niejaki Bardel Wojciech przybył z pobliskiego Hem.

Kapitan grecki skazany na śmierć

Wyrok w procesie 34 uczestników powstania

Saloniki, 4 kwietnia (PAT)

Przed sądem wojennym zapadł wyrok w sprawie 34 uczestników powstania, którzy dostali się do niewoli pod Seres w Macedonji. Kapitan Valaris, jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego, **został skazany na karę śmierci.** Drugiego przywódcę skazano na dożywotnie więzienie. 20 oskarżonych otrzymało kary, wahające się od 6 miesięcy do 20 lat więzienia. 12 zostało uniewinnionych.

Neapol, 4 kwietnia (PAT)

Venizelos, który bawi tu od kilkunastu dni, zachorował i doktorzy kazali mu pozostawać w łóżku.

Chory odczuwa bardzo silne bóle w lewej nodze.

Według krążących pogłosek choroba byłego premjera jest następstwem **rany, odniesionej podczas rewolucji.**

Proces socjalistów austrjackich

Ile posiadali broni i amunicji?

Wiedeń, 4 kwietnia.

Przed dwoma dniami rozpoczął się przed sądem wiedeńskim sensacyjny proces przeciwko głównym organizatorom rewolucji socjalistycznej w Austrji, przyczem wśród 21 oskarżonych znajduje się cały wojskowy sztab Schutzbundu a zarazem i rewolty.

W dotychczasowym przebiegu rozprawy ujawniono szereg niezwykłych okoliczności.

Okazało się, że za pośrednictwem międzynarodówki robotników komunikacyjnych w Amsterdamie zakupiono dla Schutzbundu broni za sumę 1.800,000 szylingów w fabrykach zagranicznych.

Broń złożona była w beczkach w jednym z zagranicznych portów nad Dunajem i część jej zdołano przemycić na teren Austrji.

Schutzbund posiadał własną fabrykę granatów ręcznych mieszczących się w pewnej odlewni żelaza w Wiedniu. W fabryce tej wyprodukowano 4.500 granatów ręcznych. Również i w innych miastach mieściły się warsztaty broni, obsługiwane przez Schutzbundowców.

W chwili wybuchu rewolucji socjaliści austrjaccy mieli do dyspozycji: 7 tysięcy karabinów, 2,000 rewolwerów, 120 karabinów maszynowych i pół miljona nabojów oraz 4,500 granatów, nie licząc broni, którą zdobyli w pierwszym zaraz dniu rewolucji na wojskach rządowych.

Wszystkie lokale spożywcze w Palestynie

zamknięte—spowodu strejku

Tel - Aviv, 4 kwietnia. (PAT).

Związek robotniczy „Histadruth" zażądał od właścicieli restauracyj podwyższenia dotychczasowych wynagrodzeń dla pracowników gastronomicznych o 100 proc. i uregulowania godzin pracy.

W odpowiedzi na to restauratorzy zamknęli prawie wszystkie lokale spożywcze. Wytworzyła się skutkiem tego kłopotliwa sytuacja dla przybyłych w bardzo znacznej liczbie turystów na Makabiadę. Pertraktacje między związkiem „Histadruth" a związkiem resturatorów trwają.

Stabilizacja walut i zniesienie barjer celnych

jedynym wyjściem z kryzysu gospodarczego. — Oświadczenie prezesa Grubera

Nowy Jork, 4 kwietnia. (PAT).

Spowodu przyjazdu prezesa P.K.O. dr. Grubera „New York Times" zamieszcza na pierwszej stronicy dodatku finansowego wywiad z nim. W wywiadzie tym prezes Gruber proponuje jakowyjście z chaosu **walutowego zawarcie Locarna finansowego i ekonomicznego, którego celem byłaby stabilizacja walut, zniesienie wzajemnych restrakcyj celnych.** Prezes Gruber podkreśla siłę złotego, pozostającego na równi złota.

Dziś podejmuje prezesa Grubera śniadaniem redakcja „New York Times", jutro — gubernator banku Harrison.

Prezes Gruber wygłosi odczyt jutro w Columbia University na oddziale wschodnio - europejskim wydziału ekonomicznego. W Waszyngtonie prezes dr. Gruber będzie od 15 do 17 kwietnia, spotka się tam z gubernatorem Federal Reserve Bank Ecclesa'em. z sekretarzem stanu do spraw skarbu Morgenthau'em i wygłosi razem z ministrem poczt Farley'em przemówienie radjowe nadawane przez wszystkie rozgłośnie Stanów Zjednoczonych.

Pogrzeb ś. p. generała Konarzewskiego

odbędzie się w dniu dzisiejszym

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT).

W piątek dnia 5 b. m. po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. Daniela Konarzewskiego, generała dywizji, inspektora armji, na dworzec Wileński. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dn. 6 b. m. przed południem w Balingródku.

Na trumnie ś. p. Daniela Konarzewskiego złożony zostanie w dniu jutrzejszym wieniec od Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystościach pogrzebowych w Balingródku reprezentować będzie Pana Marszałka Piłsudskiego generał dywizji Stefan Dąb - Biernacki, inspektor armji.

Goering w Gdańsku

Gdańsk, 4 kwietnia. (PAT).

Dziś przybył do Gdańska premjer pruski p. Goering. W dworze Artusa odbyło się powitanie p. Goeringa przez władze gdańskie na czele z prezydentem senatu p. Greiserem.

Śnieg i deszcz

Przewidywania PIM-a

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT).

Pogoda na jutro według P. I. M.: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami w postaci mieszanej (śnieg, deszcz, krupy). Chłodno, dość silne i porywiste wiatry z kierunków najpierw zachodnich potem północnych.

Sprzedany bożek indyjski

Londyn, 4 kwietnja.

Z Szanhaju donoszą: Dziennik „Sun bao" podaje, że jeden z trzech słynnych posągów Budy, zaginiony od czasu okupacji japońskiej w prowincji Dżehol, został obecnie wystawiony w nowojorskiem muzeum miejskiem.

W Chinach były tylko 3 posągi Buddy tego typu. Są one zrobione ze złota i mają 30 stóp wysokości.

Na miesiąc przed rozpoczęciem ofenzywy japońskiej w kierunku prowincji Dżehol pewien urzędnik chiński wywiózł pokryjomu posąg Buddy do Pekinu ze świątyni „Pu - Tsi" w Czende.

Posąg został sprzedany pewnemu amerykańskiemu handlarzowi starożytności za 540 dolarów chińskich.

Następnie posąg Buddy został przewieziony do Nowego Jorku i znajduje się w jednym z muzeów tego miasta.

Cesarz mandżurski

odbywa podróż po Japonji

Tokio, 4 kwietnia (PAT)

Cesarz mandżurski Kangto, odbywający podróż po Japonji, na pokładzie krążownika „Hiyel", był powitany na wodach japońskich, w pobliżu wyspy Omedrima przez flotę japońską, złożoną z 70 okrętów wojennych.

Eskadra krążowników i torpedowców wraz z łodziami podwodnemi przedefilowała przed krążownikiem „Hiyel". Podczas defilady ukazało się w powietrzu przeszło 100 wodnopłatowców.

Byrd odkrył węgiel

na Biegunie Południowym

Panama, 4 kwietnia. (PAT).

Admirał Byrd, który zatrzymał się w Panamie po drodze do Nowego Jorku udzielił wywiadu korespondentowi Reutera, oświadczając, iż nie powróci już do Antarktydy. Byrd zamierza napisać książkę o swej ekspedycji. Twierdzi on, że dokonał wielu odkryć o wielkiem znaczeniu dla nauki. Między innemi znaleziono pnie skamieniałe drzew, odmian spotykanych w pasie podzwrotnikowym.

Byrd jest przekonany, że przestrzenie podbiegunowe posiadały niegdyś ciepły klimat. Natrafiono również na pokłady węgla i liczne skamieniałości.

KRONIKA

Kwiecień
5
Piątek

Dziś Wincentego
Jutro Wilhelma Op.

Wschód słońca	5.04
Zachód słońca	18.14
Wschód księżyca	5.42
Zachód księżyca	22.00
Długość dnia	12.28
Przybyła dnia	6.11

Kto będzie dyrektorem
Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpi obsadzenie stanowiska dyrektora ubezpieczalni społecznej w Łodzi, opróżnionego po nagłej śmierci ś. p. Chombakowa.

Na stanowisko to upatrzeni są p.p. Szulc. b. dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie oraz Wąsowicz. dyrektor ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Ostateczną decyzję poweźmie ministerstwo opieki społecznej.

Proces komunistyczny
Przesłuchiwanie świadków trwa

W czwartym dniu rozpraw przeciwko 15 autorom artykułów i urzędnikom administracyj czasopism „Kronika", „Kronika Dwutygodniowa", „Literarische Tribune" i „Freie Tribune", oskarżonym o przynależność do K. P. P. — sąd rozpoczął obrady w godzinach rannych i przystąpił do przeglądania licznych dowodów rzeczowych, załączonych do sprawy. Strony zapoznały się z b. licznemi broszurami, czasopismami i t. p. drukami, znalezionemi w toku rewizji u oskarżonych.

Po dokładnem wejrzeniu w dowody rzeczowe, sąd w godzinach popołudniowych przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków oskarżenia.

Dziś zeznawać będą świadkowie dowodowi. (gas)

Włamanie do Stow „Orlę"
Złodzieje zabrali maszynę do pisania

Nocy ubiegłej nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do lokalu Stowarzyszenia Młodzieży Pracującej „Orlę" przy ul. Piotrkowskiej 86.

Złodzieje splądrowali cały lokal w poszukiwaniu gotówki i skradli maszynę do pisania wartości około 1200 zł.

Władze poszukują złoczyńców

„Macherzy przed sądem"
Od 3 do 10 mies. więzienia

Wczoraj przed sądem grodzkim odpowiadało dziesięciu „pisarzy" i „macherów", wałęsających się po korytarzach najrozmaitszych urzędów i ofiarujących swe usługi przy wypełnianiu formularzy, pisaniu podań, załatwianiu najrozmaitszych spraw w urzędach skarbowych, ubezpieczalni, biurach zarządu miasta i t. p.

W kilku sprawach, zależnie od terenu działalności oskarżonych — sąd ferował wyroki skazujące wszystkich podsądnych od trzech do dziesięciu miesięcy więzienia.

Walka z pokątniarstwem i macherstwem jest w całej pełni. (gas)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: St. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

OSOBISTE

Jak się dowiadujemy, naczelnik urzędu telegraficznego w Łodzi p. Wincenty Taff w dniach najbliższych opuszcza to stanowisko, przechodząc na emeryturę.

Na stanowisko naczelnika telegrafu łódzkiego zamianowany został dotychczasowy naczelnik urzędu telegraficznego we Lwowie, inż. Zygmunt Tatarski.

PLAN PRAC „OJCÓW" MIASTA
Kiedy odbędzie się trzecie czytanie budżetu. — Radny Kapczyński ma przeprosić radę
Czy ministerstwo zatwierdzi nowy zarząd miasta

Obrady budżetowe Rady Miejskiej jeszcze nie zostały zakończone. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono w drugiem czytaniu dział dochodów miasta oraz budżet przedsiębiorstw miejskich w dziale wydatków i dochodów

Pozostaje więc jeszcze

trzecie czytanie budżetu.

Zazwyczaj odbywało się to w ciągu jednego posiedzenia, ale też nigdy nie poczyniono w budżecie tylu zmian, co w roku bieżącym. Dlatego też sądzić należy, że trzecie czytanie budżetu zajmie dwa posiedzenia, tembardziej, że do każdego działu niewątpliwie zgłoszone będą raz jeszcze wszystkie poprawki, odrzucone przez „narodowców" w drugiem czytaniu.

W tej chwili jeszcze niewiadomo, kiedy posiedzenia te się odbędą, albowiem według regulaminu muszą one być zwołane na trzy dni przed terminem. Tymczasem, jak to donosimy na innem miejscu, komisarz rządowy inż. Wojewódzki, szereg wyższych urzędników oraz

delegacja radnych wyjeżdża dziś na zjazd związku miast.

który obradować będzie do poniedziałku włącznie. Z tego względu termin posiedzenia może być ustalony dopiero we wtorek rano, a co zatem idzie — posiedzenie może się odbyć

nie wcześniej, niż w czwartek przyszłego tygodnia.

Do tego czasu być może uspokoją się całkowicie rozigrane namiętności, co byłoby tembardziej pożądane, że właśnie po zakończeniu trzeciego czytania budżetu ma być poruszona na radzie miejskiej sprawa ekscesów, jakie rozegrały się na wtorkowem posiedzeniu rady. Poszczególne frakcje odczytywać będą swoje deklaracje w tej sprawie, rad. Kapczyński, który pierwszy rzucił szklanką,

ma wyrazić swe ubolewanie i przeprosić Radę.

Ale podczas odczytywania deklaracji— trudno przewidzieć, czy nie nastąpi znów awantura.,

W ten sposób jednak budżet m. Łodzi będzie ostatecznie uchwalony. Pozostanie tylko do uchwalenia budżet nadzwyczajny. Dla tej sprawy będzie zwołane prawdopodobnie **specjalne posiedzenie Rady Miejskiej za dwa tygodnie, ponieważ do tej chwili jeszcze miasto nie ma konkretnych danych co do wysokości wszystkich pożyczek udzielonych przez Fundusz Pracy, a tem samem nie może opracować budżetu nadzwyczajnego.**

Po budżecie stanie się wreszcie aktualną sprawa zatwierdzenia lub niezatwierdzenia kandydatów na prezydenta i wiceprezydentów miasta, wybranych w osobach pp. Rymara, Kowalskiego i Podgórskiego. (i)

Delegaci Łodzi na zjazd
przedstawicieli miast polskich w Warszawie

W związku z mającym się odbyć w dniach 6, 7 i 8 bm. zjazdem przedstawicieli wszystkich miast polskich, dziś odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu związku miast, na które wyjeżdża z ramienia Łodzi komisarz rządowy, inż. Wojewódzki.

Po posiedzeniu dzisiejszem komisarz Wojewódzki zatrzyma się już w Warszawie, oczekując na przybycie delegacji łódzkiej, wyłonionej przez radę miejską. Poraz pierwszy przedstawiciele nowej łódzkiej rady miejskiej **zaprezentują się przedstawicielom innych miast polskich.** Nie ulega wątpliwości, że stanowić będą nielada atrakcję. To bowiem, co odbywa się od kilku tygodni w łódzkiej radzie, odbiło się głośnem echem w całej Polsce. Odgłosy burd i awantur, niepoczytalnych wybryków i bijatyk dotarły do najdalszych zakątków. Radni łódzcy, którzy wyjadą na zjazd, będą się mogli godnie zaprezentować.

Delegacja łódzka na zjazd związku miast składa się z następujących radnych: z B.B.W.R. — **rr. Trawkowski, Wolczyński i Zajączkiewicz.** ze Stronnictwa Narodowego — **rr. Adamiec, Bełka, Grzegorzak, Kapczyński. adw. Kowalski, Miller, Pawlicki, Piotrowski, Podgórski, Siedlanowski. Stolarek;** z frakcji żydowskiej **rr. Mincberg, Russ, Zajde;** z frakcji socjalistycznej — **rr. Walczak i Milman:** z frakcji sjonistycznej — **r. Bialer** i z Ch. D. — **r. Potapczuk.**

Delegacja wyjeżdża dziś wieczorem. Towarzyszą jej dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski, naczelnik wydziału kontroli Zalewski, naczelnik wydziału finansowego Chwalbiński, naczelnik wydziału budownictwa inż. Rybołowicz i naczelnik wydziału opieki społecznej Wisławski. (i)

Powiesił się, bo... zapomniał
gdzie schował pieniądze. — Straszny wypadek pod Łodzią

Przed tygodniem mniej więcej donosiliśmy o samobójstwie wieśniaka w jednej wsi nad Dunajcem. Nieszczęśliwy rzucił się z mostu do Dunajca w chwili, gdy się przekonał, że **zgubił ponad 600 złotych, cały wielki na swój stan majątek, jaki zdobył ze sprzedaży części ojcowizny.** Tragedję tę podnosi fakt, że gdy ciało wyłowiono — **pieniądze przy topielcu się znalazły: nieborak w ten zimny dzień wdział dwie pary spodni. Nie pamiętał o tem w rozgorączkowaniu i gdy włożył rękę do kieszeni i zastał w niej pustkę — z rozpaczy odebrał sobie życie.**

Wczoraj w Kraszewie pod Łodzią wydarzył się podobny wypadek.

Kazimierz Swoboda, właściciel zagrody, miał sporo oszczędności i, jako chłop znany z chciwości — operował pieniędzmi, udzielając sąsiadom **lichwiarskich pożyczek, pobierając do 8 proc. miesięcznie.**

Sąsiedzi znaleźli wczoraj rano zimne zwłoki Swobody, wiszące na jednem z drzew w jego własnym ogródku przed domem.

Władze podjęły dochodzenie, które doprowadziło do ustalenia, że **Swoboda powiesił się z rozpaczy w następujących okolicznościach:** oto podczas uprzątania papierów w szufladzie Swoboda **wrzucił do ognia trzy weksle dłużników; gdy się spostrzegł, pozostał już tylko popiół po owych wekslach.** Swoboda wtedy począł krzyczeć, że spalił również gotówkę, że wrzucił do ognia kopertę z większą sumą. Zaczęło się gorączkowe szukanie po całym domu 650 złotych. Pieniądze się nie znalazły, mimo całonocnych poszukiwań.

Nad ranem Swoboda się powiesił. A rano, już po jego śmierci, **domownicy znaleźli pod papierem w szufladzie całą sumę nienaruszoną i dobrze schowaną przez samego desperata.** (g)

Włamanie do zarządu gminy
w Kamionce, pod Łodzią. — Złodzieje zostali spłoszeni

Do lokalu gminnego w Kamionce, w województwie łódzkiem włamali się nocy onegdajszej złodzieje, którzy jednak z braku rutyny kasiarskiej, po dokonaniu prób rozprucia kasy gminnej— odstąpili od tego zamiaru i zadowolili się wybiciem otworu w ścianie lokalu urzędu gminnego, skąd dostali się do sąsiedniego pomieszczenia oddziału pocztowego w Kamionce.

Tutaj ci sami, snać mało doświadczeni, złodzieje, zabrali się do małej już kasetki, ale i z nią nie mogli się uporać, a może zostali spłoszeni — dość że pozostawili na miejscu narzędzia złodziejskie, i teren niedoszłej kradzieży opuścili.

Rano wójt gminy i kierownik poczty stwierdzili, że złodzieje zrobili tylko nieład w obu biurach, że jednak nic nie zdołali sobie przywłaszczyć.

Dochodzenie prowadzi posterunek policji. (g)

Cyganie kradną konie
Banda została aresztowana

Cyganie są wierni tradycji: kobiety, jak przed setkami lat, wróżą, kradną co się da i noszą na plecach niemowlęta. Mężczyźni nic nie robią, kradną również co się da i noszą na plecach kotły, które nibyto lutują. Najchętniej cyganie kradną konie. To ich zajęcie z dziada pradziada.

W okolicach Łasku, po wsiach między Łaskiem a Piotrkowem, ginęły konie w sposób zastraszający.

Dochodzenie policji powiatowej ustaliło, że koniokradami są cyganie, którzy napewno są w kontakcie z którymś z wieśniaków.

Wczoraj na terenie wsi Piątków władze natrafiły na herszta bandy cyganów, Kazimierza Popińskiego, a po obławie w lasach zostało ujętych jeszcze kilku cyganów i wieśniak Adolf Schmidt ich wspólnik ze wsi Piątków. Wszyscy zostali osadzeni pod kluczem. (g)

Pod adresem Ubezpieczalni Społecznej

Sprawa wymaga wyjaśnień:

Kto podlega obowiązkowi ubezpieczenia, a kto jest od tego zwolniony.—Pracownicy, którzy zarabiają co tydzień inną sumę

Nie stwarzajmy nowego chaosu

Z dniem 1 kwietnia nastąpiła zmiana w ubezpieczeniu chorobowem pracowników umysłowych i fizycznych: kto zarabia ponad 725 złotych miesięcznie, względnie powyżej 174 złote tygodniowo, zwolniony jest z obowiązku ubezpieczenia chorobowego.

Zasadniczo skreślenie z listy członków ubezpieczalni społecznej nastąpi automatycznie, w dniu 21 bm. O ile więc ktoś, zarabiający ponad 725 zł. miesięcznie, chce nadal korzystać z ubezpieczenia, ma prawo do dnia 21-go kwietnia zawiadomić o tem ubezpieczalnię, ale wtedy będzie musiał opłacać sam całą składkę, to znaczy — za siebie i za pracodawcę. Za miesiąc kwiecień już nie nastąpi potracenie z ich pensji składki na ubezpieczenie chorobowe.

W związku z tem wyłoniła się bardzo interesująca sytuacja. Oto w niektórych przedsiębiorstwach pracownicy, nietylko fizyczni, ale często także umysłowi, **pracują na akord, na dniówki itd.** Otóż pracownicy ci zarabiają niejednakowo: jednego tygodnia ponad 174 złote, innego zaś poniżej 174 zł., w jednym miesiącu — powyżej 725 zł. w innym — **mniej.**

Jak w takim razie postąpić z tymi pracownikami? Czy należy ich ubezpieczać w dalszym ciągu i potrącać składki, czy też nie? Ubezpieczalnia społeczna, zapytana o to, rozstrzygnęła sprawę w sposób bardzo prosty, a mianowicie, że w takim tygodniu, kiedy pracownik zarobił ponad ustaloną normę, nie jest on ubezpieczony i nie płaci składek, w innym tygodniu, gdy zarobi poniżej normy — jest ubezpieczony i płaci składki. Tak samo i z płacami miesięcznemi. Takie rozwiązanie stwarza niezwykłą ilość komplikacyj.

Tego tygodnia, gdy pracownik zarobił mniej — jest ubezpieczony, płaci składki, a jest zdrów. Następnego tygodnia zarobił ponad normę, nie jest ubezpieczony, a tymczasem w końcu tygodnia zachorował i chce wezwać lekarza. Czy ma do tego prawo? A jak lekarz zorjentuje się, czy może nieść pomoc takiemu pracownikowi, w którym tygodniu przysługiwać mu będzie prawo do pomocy z ubezpieczalni, a w którym nie? Stałe sprzeczki i awantury będą na porządku dziennym.

Z drugiej strony wytworzy się kompletny chaos w księgowaniu w zakładach pracy. Jednego tygodnia pracodawca będzie musiał wykazywać pracownika na liście, drugiego tygodnia — nie. Jednego tygodnia będzie musiał za niego dopłacać część składki, innego, będzie musiał potrącić całą składkę, jeśli pracownik będzie chciał być dobrowolnie ubezpieczony nadal, a trzeciego tygodnia — nie potrąci mu nic, gdy pracownik wyrobi ponad normę, albo oświadczy, że nie chce się dobrowolnie ubezpieczyć.

Otóż ta pozornie prosta, jak wydawałoby się, decyzja ubezpieczalni społecznej, musi być bezwzględnie zrewidowana. Sądzimy, że najlepiej byłoby, gdyby ubezpieczalnia wzięła za podstawę **całoroczny zarobek pracownika i na tej podstawie określiła, czy ma on być stale ubezpieczony, czy też zwolniony od ubezpieczenia.** Ale tworzenie takiego dziwolągu, by ktoś jednego tygodnia był członkiem ubezpieczalni, a innego tygodnia nim nie był — jest, delikatnie mówiąc, nonsensem. (s).

Urzędowe badanie mięsa

odbywać się będzie tylko w rzeźni miejskiej

W ubiegłym tygodniu na podstawie zarządzenia komisarza rządowego m. Łodzi ustanowiony został, z terminem wejścia w życie z dniem dzisiejszym, 5 kwietnia **jeden tylko obwód urzędowego badania mięsa na terenie Łodzi.** — Z dniem dzisiejszym badanie to odbywać się będzie **w miejskiej stacji badania mięsa przy Rzeźni Miejskiej na ul. Inżynierskiej 1.**

Ponieważ zarządzenie to uniemożliwiało dalszą egzystencję rzeźni bałuckiej, kierownictwo tej rzeźni wniosło odwołanie do władz wojewódzkich. I oto wczoraj urząd wojewódzki stanął na stanowisku, iż zarządzenie komisarza rządowego jest słuszne, a tem samem, iż badanie mięsa w rzeźni bałuckiej z dniem dzisiejszym odbywać się więcej nie może.

Wobec powyższego miejscy lekarze weterynarji, którzy zatrudnieni byli w rzeźni bałuckiej, zostali wczoraj wycofani z tej instytucji i przydzieleni do Rzeźni Miejskiej. Tem samem, **począwszy od dnia dzisiejszego, mięso pochodzące z uboju w rzeźni bałuckiej, a nieprzewiezione do zbadania do rzeźni bałuckiej, uznawane będzie za pochodzące z nielegalnego uboju i konfiskowane przez organa sanitarne i policję.**

Jak nas poinformowano, zarządzenie powyższe, które spowoduje zlikwidowania rzeźni bałuckiej, jest **epilogiem nienormalnych stosunków, jakie panowały w Łodzi od 1916 roku.**

Rzeźnia bałucka zbudowana została w roku 1910, gdy Bałuty były jeszcze wsią i nie należały do Łodzi. Otrzymała ona wówczas koncesję na 35 lat. — Tymczasem w roku 1916 Bałuty zostały, jak wiadomo, przyłączone do Łodzi i ówczesny magistrat, musiał ustanowić dwa obwody badania mięsa. Spór pomiędzy rzeźnią a miastem trwał szereg lat, aż wreszcie obecnie, na mocy wyroku N. T. A. **sprawę wygrała gmina miejska i to właśnie spowodowało wydanie powyższego zarządzenia. (i)**

Znany trick złodziejski

Montlik został skazany na 2 lata więzienia

Tobjasz Miechowski, zam. przy ul. Południowej 32, podjął w dniu 11 grudnia ub. roku w Banku Polskim przy ul. Kościuszki 1240 złotych. Z teczką z pieniędzmi pod pachą — Miechowski skierował się na ul. Piotrkowską. Tuż koło ul. Narutowicza, gdy Miechowski przechodził przez jezdnię, **ktoś go u samego chodnika zatrzymał i zwrócił mu uwagę że ma opluty rękaw u palta.**

Miechowski mimowoli obejrzał się, stwierdził że jest istotnie czyjaś ślina na jego palcie i gdy zabrał się do jej wycierania, ów człowiek, tak dbały o palto p. Miechowskiego, **porwał mu teczkę i rzucił się do ucieczki.**

Miechowski wszczął alarm. Do pościgu przyłączył się posterunkowy. Złodziej rzucił teczkę, próbował biec dalej i wtedy został zatrzymany.

Dochodzenie ustaliło, że złodziejem jest **Jojne Montlik, znany kieszonkowiec warszawski, przybyły do Łodzi na gościnne występy.**

Montlik wczoraj przed sądem wyparł się winy, jednak ponieważ w teczce, rzuconej przez niego, było akurat tyleż pieniędzy, ile miał ich Miechowski, tedy sąd uznał ten dowód, obok innych, za wystarczający i **skazał Montlika na dwa lata więzienia.** (gas)

Komunista z Mandżurji w Polsce

stanął wczoraj przed sądem warszawskim

Z Warszawy donoszą:

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł wczoraj egzotyczny obywatel, urodzony w Mandżurji, nazwiskiem Issat, pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej, wraz z jaczejką wyrostków, agitujących na terenie akademickim.

Issat przybył do Polski na studja w politechnice i wkrótce dał się poznać ze swych przekonań komunistycznych, z czem nie krył się zupełnie. Wobec tego, że był bezpaństwowcem, groziła mu deportacja. W partji nosił przezwisko **„Chińczyk".** Wobec deportacji zgłosił się do starostwa z zamiarem wyjazdu do Rosji sowieckiej.

— **Na jak długo zamierza pan udać się do Rosji?** — pyta urzędnik.

— **Do czasu wybuchu w Polsce rewolucji.**

Komuniści warszawscy, u których oczkiem w głowie był Issat, zaczęli przestrzegać go przed wyjazdem. W ręce policji politycznej wpadł szyfrowany list, w którym nieznani komuniści **odradzają Issatowi wyjazdu do Sowietów, pisząc, że może zostać po drodze zastrzelony.**

Issatowi tymczasem nic nie groziło, spokojnie chodził na spotkania do studentki W. S. H., Cywji Kowalskiej, przy ul. Wilczej 47, gdzie drukowano na powielaczu odezwy. **Stałą bywalczynią była tam również Estera Lichtenbaum, która w więzieniu urządziła wielką awanturę, nie chcąc przywdziać stroju aresztanckiego i siedziała w celi nago.** Proces objął 10 osób oskarżonych.

Kronika radjowa

—::—

WIOSENNY FELJETON RED. GUMKOWSKIEGO.

Jak zwykle w pierwszą niedzielę każdego miesiąca Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja nadaje feljeton red. Czesława Gumkowskiego p. t. „Na horyzoncie łódzkim". Tym razem w feljetonie swoim, który wygłoszony zostanie w niedzielę, dnia 7-go kwietnia o godz. 15.00, prelegent mówić będzie o wiośnie i o zachodzących w związku z tem przemianach w życiu mieszkańców Łodzi.

PODSŁUCHY Z BOISK SPORTOWYCH.

Polskie Radjo rozpoczyna sezon ligowy ciekawą transmisją, która polegać będzie na przeprowadzeniu kilku reportaży z zawodów piłkarskich, jakie odbywać się będą w nadchodzącą niedzielę na boiskach Krakowa, Katowic, Poznania, Łodzi i Warszawy. Gigantyczna ta transmisja poprzedzona zostanie przemówieniem pułkownika Żołędziowskiego, poczem radjosłuchacze połączeni zostaną z kilkoma boiskami w różnych punktach Polski.

W Łodzi w tym czasie odbywać się będą zawody piłkarskie między Łódzkim Klubem Sportowym a Warszawianką. Zainstalowane na boisku mikrofony o godz. 17.35 pochwycą końcowy fragment tych zawodów. Reportaż z boiska Ł.K.S. prowadzić będzie p. H. Konopka.

Transmisję tę rozpoczyna Warszawa o godzinie 17 minut 15.

PORADNIK TURYSTYCZNO-SPORTOWY DLA ROBOTNIKÓW.

Jak wiadomo, w drugi i czwarty poniedziałek każdego miesiąca Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja nadaje poradnik turystyczno-sportowy, przeznaczony dla robotników.

Najbliższy poradnik sportowo-turystyczny wygłoszony zostanie w poniedziałek, dnia 8-go kwietnia o godz. 18.30.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, o godz. 7.30 wiecz. arcydzieło Moliera „Mieszczanin szlachcicem" w premjerowej obsadzie dla robotników.

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych wspaniałe widowisko pasyjne „Golgota" z udziałem całego zespołu.

W niedzielę wieczorem wstrząsająca sztuka Herzera „Morfium" z Edwardem Żyteckim, który w kreowaną przez siebie rolę włożył cały ogrom pracy i talentu.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek literacki odzwierciadlający 1905 rok u najwybitniejszych pisarzy tej epoki.

MARJA MALICKA I ALEKSANDER WĘGIERKO W ŁODZI.

Wirtuozowska para: Marja Malicka i Aleksander Węgierko — niezapomniani odtwórcy słonecznej sztuki Niccodemiego „Świt, dzień i noc" wystąpią w Teatrze Miejskim w sobotę o godz. 8.30 wiecz. „Świt, dzień i noc" obchodził niedawno jubileusz 1000 spektaklu w interpretacji tej mistrzowskiej dwójki — a mimo tego w dalszym ciągu idzie stale przy zapełnionych widowniach.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Gościnne występy znakomitych artystów Very Kaniewskiej i Paula Breitmana w melodramacie p. t. „Śpiewak kabaretowy". Ceny biletów od 80 groszy do 2 zł.

ŁÓDŹ W KRZYWEM ZWIERCIADLE SATYRY.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu bawić będzie licznie zgromadzoną publiczność w lokalu klubu przy Syndykacie Dziennikarzy łódzkich (Piotrkowska 121, prawa oficyna, II-gie wejście) doskonała, barwna, aktualna „Szopka Brydżowa", pokazująca w krzywem zwierciadle satyry szereg najpopularniejszych postaci łódzkich ze świata brydżowego i społecznego.

Początek szopki o godz. 10 wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dnia 5-go kwietnia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.45: Muzyka (płyty). 7.45—7.50: Odczyt. progr. na dzień bieżący. 7.50—8.00: Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiad. meteor. 12.05—12.50: Muzyka salonowa w wykonaniu małego zespołu P. R. z udziałem Stefana Sasa (śpiew). 12.50—12.55: Chwilka dla kobiet. 12.55—13.00: Dziennik południowy. 13.00—13.50: Koncert tria salonowego. Transm. z Poznania 13.50—13.55: Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00: Przegląd giełdowy. 14.00—14.45: „Od pieśni do piosenki" (płyty). 14.45—15.45: Przerwa. 15.45—16.00: Melodje góralskie (płyty). 16.00—16.30: „Dwie Marysie" — audycja muzyczna z Krakowa z udziałem duetu wokalnego i instrumentalistów. 16.30—16.45: Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych p. t. „Kwiecień na niebie i ziemi" — w oprac. dr. Feliksa Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i prof. St. Sumińskiego.

16.45—17.00: Kwadrans słynnych artystów — Anna Marja Guglielmetti (płyty).

17.00—17.15: Dyskutujmy na temat „Praca jako zagadnienia kultury" — wygłosi prof. Bogdan Suchodolski.

17.15—17.40: Koncert organowy Fritza Lubricha. Transm. z Katowic.

17.40—18.10: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Transm. ze Lwowa).

18.10—18.30: Fragment słuchowiskowy z komedji Tadeusza Rittnera p. t. „Głupi Jakób", w oprac. Leona Pomirowskiego.

18.30—18.45: Koncert reklamowy.

18.45—19.07: Muzyka (płyty).

19.07—19.15: **Zapowiedź programu na dzień następny.**

19.15—19.25: Muzyka (płyty).

19.25—19.30. Wiadomości sportowe lokalne

19.30—19.35: Wiadom. sportowe ogólnopolskie.

19.35—19.50: Piosenki w wyk. Józefa Zubike

19.50—20.00: Feljeton aktualny.

20.00—20.05: „Jak spędzić święto?"

20.05—20.15: Pogadankę muzyczną wygłosi Karol Kondracki.

20.15—22.30: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Robert Cassadesus (fortepian).

W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce".

22.30—22.45: Recytacje poezyj.

22.45—23.00: Nauki wielkopostne — „O powołaniu osobistem" — wygłosi ks. dr. Augustyn Jakóbisiak.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.15. SZTOKHOLM. Koncert pop.
20.15. BUKARESZT. Koncert symfon.
20.45. RZYM. Koncert wieczorny.
20.50 LONDYN NAT. Recital fortep.
20.55. LUKSEMBURG. Recital. skrz.

POCHWAŁA STANU ŻOŁNIERSKIEGO.

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycyj radjowych nadana będzie w dniu 15-go kwietnia b. r., o godz. 19.35 wesoła audycja żołnierska pióra Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Pochwała stanu żołnierskiego" w wykonaniu artystów lwowskich.

ŚMIECH W RADZIE MIEJSKIEJ

(DOKOŃCZENIE).

ka. Wielkie przedsiębiorstwa muszą być zniszczone, a wtedy małe przystosują się do warunków i kryzys minie.

Wszyscy radni głośno się śmieją. Radny Goliński woła:

— To jest popularne wydanie dzieł Dmowskiego.

— A właśnie u nas w państwie — woła już blady adw. Kowalski **— u nas podtrzymuje się wielkie kolosy fabryczne i to jest etatyzacja. To się robi, aby uzależnić ludzi od siebie i móc rządzić. Widzimy, że to nietylko nie usuwa kryzysu, lecz kryzys w ciągu 6 lat pogłębił się. Aby dać wyraz naszej walki z etatyzacją, przedewszystkiem likwidujemy warsztaty miejskie.**

Wrogowie robotników.

Na mównicę wchodzi **RADNY GOLIŃSKI:**

— Panie mecenasie, szkoda, że pan mówił tylko 10 minut. Pan powinien to mówić trochę dłużej i nie do nas, lecz do robotników Scheiblera i Grohmana, Geyera, Biedermana i innych, a wtedy pan w ciągu dziesięciu minut zlikwiduje swój Obóz Narodowy. Ale nie szkodzi. Słyszy pana przynajmniej galerja. Ona rozniesie po Łodzi wasz prawdziwy program. **PRZYSZLIŚCIE TU NIE BRONIĆ ROBOTNIKÓW, LECZ POPIERAĆ DROBNE PRZEDSIĘBIORSTWA. A POFATYGUJCIE SIĘ PANOWIE DO INSPEKCJI PRACY, ZAJRZYJCIE DO REFERATU KARNEGO I PRZEKONACIE SIĘ, KTO TAM FIGURUJE. SETKI PROTOKUŁÓW ZNAJDZIECIE, SPORZĄDZONE WŁAŚNIE DROBNYM PRZEDSIĘBIORSTWOM, KTÓRE STOSUJĄ NAJHANIEBNIEJSZY WYZYSK. TAK SAMO JAK WY, PANOWIE, MÓWIŁ W NIEMCZECH HITLER. GDY SZEDŁ DO WŁADZY, OBIECYWAŁ, OBIECYWAŁ, A REZULTAT: 5 MILJONÓW ROBOTNIKÓW NA BRUKU, TYSIĄCE ROBOTNIKÓW W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH. NIE, PANOWIE, SPÓŹNILIŚCIE SIĘ. NIE BĘDZIECIE TWORZYLI NA GRUZACH WIELKICH DROBNYCH PRZEDSIĘBIORSTW....**

Zabiera głos **RADNY STOLAREK** z Obozu Narodowego. I już na samym początku jego przemówienia wydaje się że nastrój wesoły zamieni się na smutny. Omal nie dochodzi do awantury, gdy radny Stolarek zaczyna:

— Socjaliści razem z żydkami....

Radny Mincberg bije ręką w pulpit i woła:

— Milczeć!

Okrzyk ten powoduje wrzawę na ławach Obozu Narodowego. Radni „narodowcy" zdenerwowani śmiechem, który stale rozlega się pod ich adresem, szukają okazji do zadośćuczynienia.

Komisarz Wojewódzki przywołuje mówcę do porządku, mówiąc mu:

— Panie radny, zwracam poraz ostatni uwagę, że niewolno nikomu ubliżać. Cóżby pan powiedział, gdyby ktoś o panu powiedział „polaczek"?

Adw. Kowalski podnosi się z miejsca i woła:

— Ależ panie komisarzu....

Ale przerywa mu znów radny Sznajder:

— Wesołek, siadać!

Adw. Kowalski, blady, odwraca się do r. Sznajdera, który uśmiecha się spokojnie i mówi dalej:

— Siadać, siadać wesołku.

Wesoła pogawędka.

Na sali rozbrzmiewa śmiech, który nie pozwala dojść do głosu r. Stolarkowi. Dopiero po chwili mówca kontynuuje:

— Wy nie macie prawa mówić w imieniu robotników....

R. WOLCZYŃSKI: — Pana się o to prawo może będziemy pytali?

R. STOLAREK: — Robotnika polskiego ma kto bronić w Polsce....

R. GOLIŃSKI:—Endecy, co? (śmiech na sali).

R. STOLAREK: — Mówicie stale: tu dać, tam dać, ale skąd wziąć?

R. URBACH: — A przed wyborami też tak mówiliście: skąd wziąć?

R. STOLAREK: — Za nami głosowało 100.000 ludzi....

R. URBACH: — A no, spróbujcie teraz, czy będą głosowali, gdy was poznali.

R. GOLIŃSKI: — Tak, spróbujcie teraz, to wjedziecie do Łódki, a nie do rady miejskiej.

Na sali rozlega się głośny śmiech.

R. STOLAREK: — W warsztatach jest aż 9 kierowników....

KOM. WOJEWÓDZKI: — Ależ panie radny, skąd pan to wziął?

R. ZERBE: — On to wziął z „Orędownika".

R. STOLAREK: — Tak, to nasze pismo.

R. GOLIŃSKI: — Widać. Na odpowiednim poziomie.

R. STOLAREK: — **Będziemy głosowali za skasowaniem warsztatów.**

Skolei przemawia **rad. PETERMAN** (Ch. D.).

— Przed wyborami wołaliśmy razem z wami, tk, panowie narodowcy, razem z wami, że idziemy walczyć o dobro robotników. A wy teraz występujecie przeciwko robotnikom. 70 proc. robotników z warsztatów miejskich chcecie wyrzucić na bruk. To jest haniebne. Wam się zdaje, że gdy weszliście do Rady Miejskiej, to bedziecie tu siedzieć do nieskończoności. O nie, moi panowie. Róbcie tak dalej, a gdy będą nowe wybory, nie zobaczycie rady miejskiej jak swoich uszu.

Na galerji rozlegają sie okrzyki: — **„PRECZ Z OBOZEM NARODOWYM!"**

Komisarz Wojewódzki dzwoni i zwraca uwagę, że galerja nie ma prawa reagować. Na mównicę wchodzi r. **WOLCZYŃSKI:**

Kogo oni bronią.

— Słusznie was odesłano do inspekcji pracy. Idźcie tam a przekonacie się, kto łamie umowy zbiorowe, kto łamie ustawodawstwo, kto uprawia najgorszy wyzysk. Wasze osławione drobne przedsiębiorstwa. Te małe przedsiębiorstwa to są szczury, które podgryzają byt państwowy.

Rad. KOWALSKI: — O-o-o!

Rad. SZNAJDER: — Aha, wesołek się odezwał! (Radni z opozycji się śmieją. Radni „narodowcy" z wściekłościa grożą pięściami).

Rad. WOLCZYŃSKI. — **Wy tu opowiadacie jakieś brednie o opanowaniu kryzysu przez zniszczenie wielkich przedsiebiorstw i o tem, że obóz rządowy pogłebia kryzys, podtrzymując wielkie zakłady. Wy to mówicie? Pamietacie, że gdy was wypędzono w 1926 r. zostawiliście Polskę na skraju przepaści? A jakby kraj wyglądał, gdybyście to wy w nim przez 9 lat rzadzili? Śmieszne, niepoważne brechty nazywacie programem, a udajecie, że nie widzicie, iż obóz, który mam zaszczyt reprezentować doprowadził Polske do stanowiska mocarstwowego w Europie i spowodował, że kraj nasz stał sie regulatorem pokoju w Europie. Śmiech tylko człowieka ogarnia, gdy was słucha, was, mieniących się na ulicy obrońcami robotników, a tu wygłaszających takie nonsensy.**

Adw. KOWALSKI: — Panie komisarzu...

Rad. SZNAJDER: — Wesołek siadać!

Rad. GOLIŃSKI: — Wesołek, a kto bronił w sądzie Torończyka?

Adw. KOWALSKI: — Panie komisarzu, mnie tu obrażają...

Komisarz WOJEWÓDZKI: — Pan sam do tego doprowadza. Pan zachowuje się nie jak radny...

Rad. URBACH: — Tylko jak wiceprezydent!

Wybuch śmiechu na sali. Śmieje sie też kom. Wojewódzki, gdy kończy:

— To jest niedopuszczalne. co pan robi. Pan stale odzywa sie. kłóci ze wszystkimi, stale przeszkadza w obradach.

Adw. KOWALSKI: — Ależ panie komisarzu...

Kom. WOJEWÓDZKI: — Prosze się nareszcie uspokoić i nie przeszkadzać. Chcę sprostować fałszywe informacje, któremi nas tu częstowali mówcy z Obozu Narodowego. Przedewszystkiem twierdzili, że gdy skasuje sie warsztaty miejskie, miasto zarobi 300.000 złotych, gdyż tyle jest po stronie wydatków. Ale przecież to sie bilansuje. Taką sumę w dochodach daja warsztaty. I gdy ich nie będzie, nie bedziemy mieli też wogóle sumy 300.000. Cóż to za zarobek i cóż to za oszczedność? Pocóż opowiadać takie brednie. Pozatem skąd się wzięło tych 9 kierowników w warsztatach. To są monterzy. Od kiedy to monterzy są kierownikami. Mówicie, że tych 70 robotników można rozlokować w innych wydziałach, a ja oświadczam, że to jest niemożliwe, gdyż w innych wydziałach niema dla nich roboty.

Adw. KOWALSKI: — Ależ co pan mówi...

Smutny człowiek.

Kom. WOJEWÓDZKI: — Czy pan w żaden sposób nie umie sie opanować? Pańskie zachowanie nie odpowiada godności radnego. Pan powinien wreszcie wiedzieć, że jak się niema głosu, to się nie mówi i nie przerywa innym.

Adw. KOWALSKI: — To proszę mi udzielić głosu.

Na sali śmiech.

Kom. WOJEWÓDZKI: — Cóż to znowu? Przecież teraz ja mam głos. Pan jest śmieszny i smutny człowiek.

Adw. Kowalski próbuje protestować, ale znów słyszy okrzyki:

— Wesołek siadać!

Kom. Wojewódzki kończy swe przemówienie oświadczając, że warsztaty powinny być utrzymane. Adw. Kowalski odwraca się do tyłu i woła: — **Belke, teraz!**

To ma być znów przygotowana bomba. Radny Belke z Ob. Nar. wstaje i zapytuje:

— Panie komisarzu, a czy warsztaty miejskie wyrabiaja trumny?

Kom. WOJEWÓDZKI: — Gdy otrzymują zamówienie, robią.

Rad. BELKE: — **A więc w zeszłym roku ja widziałem taką trumnę z warsztatów miejskich. Jak się do niej włożyło nieboszczyka i uderzyło w wieko, żeby zamknąć je, to deska wyleciała. Tak się pracuje w warsztatach miejskich.**

Kom. WOJEWÓDZKI: -- **To jest kłamstwo.**

Rad. GOLIŃSKI: -- **Ja proponuję, żeby radnego Belke włożyć do takiej trumny i bić tak długo, aż deska wyskoczy.**

Wśród głośnego śmiechu opozycji i konsternacji „narodowców" kończy się drugie czytanie budżetu przedsiębiorstw miejskich. Komisarz Wojewódzki ogłasza, że trzecie czytanie nastąpi w przyszłym tygodniu.

Adw. KOWALSKI: — A dlaczego nie dziś?

Kom. WOJEWÓDZKI: — **Znów pan? Czy pan się doprawdy zupełnie nie orjentuje, że do trzeciego czytania trzeba zliczyć pozycje, zmienione w czytaniu drugiem?**

W wesołym nastroju radni opuszczają salę obrad. Śmiechy i dowcipy krzyżują się nawet na ulicy. Tak wesołego posiedzenia istotnie jeszcze w Łodzi nie było. Posiedzenie 13-te. Szczęśliwa wróżba. (S)

Krwawa tragedja w restauracji w Tomaszowie

Samobójczy strzał zakochanego kelnera

Tomaszów, 4 kwietnia.

W godzinach przedpołudniowych dnia dzisiejszego rozegrała sie w restauracji Kompy przy Pl. Kościuszki nr. 1 krwawa tragedja.

Mianowicie 32-letni Jan Hak, zatrudniony w tej restauracji w charakterze kelnera, zapałał płomienna miłością do jednej ze swych znajomych, która jednak nie odpłacała mu sie wzajemnością. Przed kilku miesiacami targnął się na swe życie, usiłujac napić się jakiegoś trującego płynu. Zamiar ten został jednak w porę udaremniony.

Hak nie zaniechał jednak swego rozpaczliwego zamiaru i właśnie w dniu dzisiejszym, gdy ostatecznie sie przekonał, że ukochana nadal traktuje go obojętnie, **udał się do jednego z gabinetów restauracji Kompy i tam strzelił sobie w skroń.**

Na odgłos wystrzału nadbiegł właściciel restauracji oraz służba. O zamachu samobójczym Haka zawiadomiono natychmiast policje, która przewiozła desperata w stanie agonjalnym do szpitala miejskiego.

Tomaszów-Mazowiecki

LOSY BUDŻETU M. TOMASZOWA.

Nowomianowany prezydent, p. Antoni Rączaszek po dwudniowej nieobecności, wznowił urzędowanie.

Pan prezydent interesuje się obecnie wyłącznie sprawą budżetową. Jak się dowiadujemy jeszcze w bieżącym tygodniu zwołane będzie posiedzenie rady miejskiej.

Do chwili ostatecznego opracowania budżetu, prezydent Rączaszek nie będzie przyjmował interesantów.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W piątek, dnia 5 bm., o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się tylko jedna sprawa, mianowicie wybór delegatów na zjazd Związku Miast Polskich, który rozpoczyna sie w Warszawie w dniu 6 bm.

NOWE WŁADZE ZW. INWALIDÓW.

Ukonstytuował się zarząd Związku Inwalidów. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — Marjan Winiarski, wiceprezes — Józef Wilmański, skarbnik — Stanisław Osiński, sekretarz — Władysław Gerszberg; członkowie: Michał Piotrowski i Andrzej Wódzki. — Komisja rewizyjna: Antoni Mazurek, Bitoń, Trocha oraz 2-ch zastępców. Sąd koleżeński: Kazimierz Siewierski, Beczkowiak, Kołodziejski i5 zastępców.

Na zebraniu złożono sprawozdanie z działalności całorocznej zarządu. Obecni udzielili zarządowi absolutorjum oraz wyrazili uznanie za sumienną i owocną pracę.

Na zebraniu obecny był kierownik Biura Pracy, p. Michał Sapiński.

GRUPA ROBOTNICZA PRZY BBWR.

BBWR. powołał do życia grupę działaczy robotniczych.

Na przewodniczącego powołano Ignacego Kiełbasińskiego, na sekretarza Józefa Czechowicza.

Program pracy nowej grupy robotniczej przy BBWR. opracuje zarząd Bloku.

Wykopaliska z okresu starożytnych Słowian

Urna z popiołem, kolczyki i szpilka

Żnin, 4 kwietnia.

We wsi Komorowo koło Żnina natrafiono podczas orki na polu gospodarza Ryki na duży kamień. **Po odwaleniu go znaleziono grób, w którym wykryto urny z popiołami, parę bronzowych kolczyków i długą bronzowa szpilkę.**

Grób jest typu skrzynkowego i pochodzi z **okresu pierwotnego Słowian.**

Nie wolno pisać w Niemczech

o promieniach śmierci, o zbrojeniach niemieckich, o chorobie Hitlera i o... „terytorjach spornych"

Prasa francuska drukuje „listę zakazów", które ministerstwo propagandy rozsyła do wszystkich redakcyj na terenie Rzeszy Niemieckiej. Te listy zakazów są obecnie najciekawszym materjałem, albowiem one odzwierciedlają prawdziwe tendencje, zamiary i ukryte cele rządu niemieckiego, o których niktby się z pewnością nie dowiedział, gdyby o tych sprawach nie zabraniano pisać. Obecnie ogłoszona nowa lista nakazów i zakazów przynosi znów wiele sensacyjnego materjału.

W związku z odbywanemi stale na terenie Niemiec ćwiczeniami lotniczemi, **zakazuje się prasie niemieckiej pisać o tak zwanych promieniach śmierci.** Jak wiadomo, mają to być fale, które strącają z wysokości samoloty i unieruchamiają pędzące samochody. Ministerstwo propagandy zaznacza, że nie chce w tej chwili zająć stanowiska, czy promienie takie są już znane generalicji niemieckiej, czy nie — **zakazuje jednak wogóle o tem wspominać.**

Pozatem ministerstwo propagandy **zakazuje donosić opinji publicznej o jakichkolwiek nowych ulepszeniach, stosowanych w armji i uzbrojeniu niemieckiem.** Natomiast **n a k a z u j e** pisać stale o udoskonaleniach stosowanych przez armję państw sąsiednich, o przygotowaniach wojennych sąsiadów i grożącem z ich strony niebezpieczeństwie.

Nie wolno rozstrząsać spraw związanych z polityką zagraniczną Rzeszy. Dotyczy to zwłaszcza **wszelkich spornych spraw terytorjalnych,** o których mowa jest w traktacie Wersalskim. Wszelkie takie rozważania — zdaniem ministerstwa — **przeszkadzają rządowi niemieckiemu w prowadzeniu polityki zagranicznej.**

Nie wolno pisać o tem, że gdańskie oddziały szturmowe zostały wyposażone w karabiny wojskowe i ostrą amunicje.

Nie wolno zamieszczać **żadnych komentarzy o chorobie Hitlera,** choćby nawet roztrząsań wybitnie lekarskich i naukowych.

Zakazuje się pisać o tem, że **Bank Robotniczy zamierzał wykupić akcji Daimlera za dwa miljony marek.** By temu zapobiec, zostanie kapitał zakładu Daimlera podwyższony o 6 miljonów, a ze swej strony ministerstwo spraw wojskowych odda tej firmie poważne zamówienia do wykonania.

Nie wolno pisać o tem, że premjer Goebbels podarował artyście scenicznemu Eugenjuszowi Kloepferowi w dniu jego imienin piękny samochód firmy Mercedes.

Nie wolno pisać o tem, że zmarły minister bawarski Schemm miał do swej dyspozycji dwa prywatne samoloty sportowe.

Nie wolno pisać o tem, że unieruchomione od dawna zakłady w Marienfeld zostały objęte przez firmę Daimler-Benz, która **rozpoczeła tam fabrykację tenków.**

Nie należy pisać o tem, że **rząd wydał nakaz wywłaszczenia żydowskich właścicieli aptek.** O ile w ciągu dwuch lat nie sprzedadzą oni tych aptek, zostaną wywłaszczeni na rzecz aryjczyków.

Zabrania się pisać o wykroczeniach ministra bawarskiego Essera, który kazał przemysłowcom bawarskim płacić znaczne sumy na stworzenie specjalnego funduszu zbrojeniowego, o którym władze naczelne nic nie wiedziały. Nie wolno również wspominać o tem, że minister Esser zbliżył się zbytnio do pewnej dziewczyny, a złapany na gorącym uczynku przez jej ojca, został przez niego spoliczkowany.

To, o czem marzy adw. Kowalski...

Paragraf aryjski w literaturze

Żydom nie wolno pisać, malować i grać

„Neue Züricher Zeitung" zamieszcza wiadomość swego berlińskiego korespondenta, w której on donosi, że w ostatnich dniach przeprowadzona została w Niemczech **nowa dyskryminacja żydów,** która jest jednem z najdonioślejszych zarządzeń w kwestji żydowskiej od roku 1933. **Państwowy Zw. Literatów wykluczył wszystkich niearyjskich członków, a zarazem odmówił rozpatrywania wniesionych deklaracyj członkowskich i nie bedzie przyjmował nowych zgłoszeń.**

Zarządzenia te dotyczą nietylko żydów. Członkami Państwowego Związku Literatów przestają być również ci autorzy, w których rodzinach w **ostatnich dwuch generacjach objawiła się domieszka krwi żydowskiej. Dotyczy to 1500 członków.**

Stosunki pomiędzy wykluczonymi autorami a państwową izba literacką zostają zatem rozwiązane, tak, że **z dn. 1 kwietnia wykluczeni literaci nie mogą wydawać swych prac oryginalnych, ani tłumaczeń.**

Zakaz odnosi się i do dzieł, które zostały przyjęte przez wydawców. Ponieważ takie stanowisko zajeła i państwowa izba malarzy i architektów, **żydom uniemożliwiono jakąkolwiek pracę w sztuce.** Nie mogą oni wystawiać **żadnych projektów ani architektonicznych planów, artyści żydowscy nie mogą wystawiać obrazów ani rzeźb.**

Takie same normy ustanowiono również dla filmu, a z małemi wyjątkami i dla teatru oraz muzyki, gdzie **niearyjscy współpracownicy zostają wykluczeni.**

W dziennikarstwie narazie milcząco toleruje się wyjątki w prasie żydowskiej. Niewiadomo, jak długo jeszcze pisma żydowskie będą wychodziły. W kołach żydowskich przypuszczają, jednak, że władze niemieckie pozwolą na **wydawanie pism przez gminy wyznaniowe i redagowanie ich przez rabinów.**

Sowiński zamordował Kopacką

Sąd skazał go na 6 lat więzienia

Rozprawa przeciwko Sowińskiemu, oskarżonemu o zamordowanie Heleny Kopackiej, której ciało zakopał morderca w zagajniku Okręglik pod Zgierzem, o czem wczoraj donosiliśmy obszernie, zakończyła się dopiero w dniu wczorajszym.

Dłuższe przemówienia w tej typowo poszlakowej sprawie wygłosili prok. Nilewski i obrońca oskarżonego — adw. Brodzka, która wskazywała, że **dowodów bezpośrednich winy Sowińskiego niema.** Są jedynie poszlaki, mocno wątpliwe i nasuwające poważne zastrzeżenia.

Około godziny trzeciej sąd udał się na naradę.

Sprawa obfitująca w punkty niejasne nastręczyła snać sądowi wiele materjału do zastanowienia, skoro narada przed wyrokiem trwała od godziny trzeciej prawie do siódmej.

Sowiński uznany został winnym zamordowania swej przyjaciółki i za tę zbrodnię skazany **na sześć lat więzienia.**

Sąd uznał, iż **zabójca działał w afekcie i z tego względu zastosował karę stosunkowo niską.**

Sąd w motywach wyłuszczył, że o winie podsądnego świadczyły fakty, iż on właśnie był z Kopacką widziany ostatni raz, że on a nikt inny gotów był zwrócić gospodyni ofiary należność za chustkę, którą Kopacka na swój ostatni spacer pożyczyła od gospodyni, że wreszcie wielu sąsiadów z całej okolicy wskazywało na Sowińskiego jako na mordercę. (gas)

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Zarząd Związku Strzeleckiego Łódź-powiat zawiadamia, że walny zjazd delegatów powiatu zwołany na dzień 7 kwietnia b. r., odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 w Łodzi, ulica Sterlinga Nr. 24, a nie jak mylnie podano w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Andrzeja Nr. 4.

SPORT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu nr. 12

z dnia 4 kwietnia 1935 r.

Podaje się do wiadomości klubom, że Łódzkie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej przeniosło swą siedzibę do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej 140 (lokal ŁKS.).

Sekretarjat ŁOKS przyjmuje zgłoszenia zawodów towarzyskich od klubów w czwartki w godz. 18—20.

Komunikat Nr. 11

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 4 kwietnia 1935 r.

1) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy A na okres 1934/5: ŁTSG—Makabi z dn. 17. III. 35 — 5:1 i 2 pkt. dla ŁTSG. ŁTSG — Hakoah z dn. 24. III. 35 — 17:1 i 2 pkt. dla ŁTSG. Strzelecki KS — Union Touring dn. 31. III. 35 0:0 i po 1 pkcie dla obu drużyn.

2) Weryfikuje się zawody o mistrzostwo klasy B na okres 1934-35 (grupa rezerw klubów klasy A): ŁTSG II — Hakoah II z dn. 24. III. 35 — 3:0 walkover i 2 pkt. dla drużyny ŁTSG II z powodu niestawienia się Hakoah II, ŁTSG II — Makabi II z dn. 17. III. 35 — 6:0 i 2 pkt. dla ŁTSG II.

3) Karze się zawodników:

a) Kowalskiego Jana (UT) surową naganą za grę brutalną w zawodach UT — SKS w dniu 31. III. 35.

b) Owczarka Józefa (SKS — Łódź) dyskwalifikacją 1 tygodniową z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za grę brutalną w zawodach UT — SKS w dniu 31. III. 35.

c) Sucharskiego Jana (Huragan) 1 tygodniową dyskwalifikacją od dnia 8. 4. 35 do dnia 14. 4. 35 za krytykowanie orzeczeń sędziego w zawodach Huragan — Zjednoczone w dniu marca 35.

4) Karze się zawodnika Mikołajczyka Władysława (UT) 4 miesięczną dyskwalifikacją od dnia 8. 4. 35 do dnia 7. 8. 35 za podwójne podpisanie karty zgłoszenia. Jednocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia wymienionego zawodnika dla RKS Huragan.

5) Prostuje się pkt. 2 Komunikatu WG i D Nr. 8 z dnia 22. III. 35 w ten sposób, że gospodarzem zawodów o mistrzostwo klasy B Sokół (Pabj.) — Burza w dniu 14. 4. 35 jest Sokół (a nie Burza). Godzina i miejsce zawodów pozostają te same, jak podano uprzednio.

6) Podaje się do wiadomości właścicielom boisk, iż w dniu 7. 4. 35 zostaną przyjęte do rozgrywek boiska przez delegatów WG i D: godz. 10,30 boisko Kruszę Endera w Pabjanicach, godz. 13,30 boisko Sokoła w Pabjanicach. Właściciele boisk obowiązani są przygotować boisko do zawodów oraz przyrządy miernicze i delegować swego przedstawiciela dla pomocy komisji.

Pięściarze łódzcy wyjeżdżają dziś na mistrzostwa Polski

W dniu dzisiejszym wyjeżdża w godzinach rannych z Łodzi do Poznania ekipa pięściarzy łódzkich na mistrzostwa Polski. Drużyna wyjeżdża pod kierunkiem inż. Wolczyńskiego i p. Konrzewskiego w składzie następującym: Gluba, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski (wszyscy IKP) i Kraszewski (KE). Mistrzostwa rozpoczną się w Poznaniu jeszcze w dniu dzisiejszym.

Redakcja „Republiki" wydelegowała na zawody specjalnego sprawozdawcę, który nadawać będzie telefonicznie szczegółowe relacje.

Konferencja klubów robotniczych

W niedzielę, 14 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Południowej 28 roczna konferencja klubów robotniczych okręgu łódzkiego. Początek konferencji został wyznaczony na godz. 9.30 w I-ym i na godz. 10-tą w II-im terminie.

Przygotowania sportowców do „Dnia Legjonów"

W siedzibie Związku Legjonistów odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej „Dnia Legjonów" w Łodzi przy udziale przedstawicieli poszczególnych związków sportowych. Na posiedzeniu tem został uzgodniony ostateczny program tegorocznych imprez sportowych „Dnia Legjonów", a mianowicie dn. sierpnia odbędzie się lekkoatletyczny bieg sztafetowy, biegi kolarskie na 25 i 110 klm., zawody pływackie i piłkarskie, zaś w dn. 11 sierpnia: zjazd awjonetek na Lublinku, zjazd motocyklowy, bieg naprzełaj lekkoatletyczny i bieg naprzełaj kolarski.

Anglja nie chce wojny

Podróże dyplomatów do Berlina i Moskwy. Z Niemcami czy z Francją. — Powtarzają się wypadki i nastroje z roku 1914

Londyn, w marcu.

Od wielu, bardzo wielu lat nie było w Anglji tak wielkiego podniecenia i zainteresowania polityką międzynarodową, jak to się dzieje obecnie. Anglicy niechętnie rozmawiają o polityce. Ale teraz to się zmieniło. Gdziekolwiek się jest, rozmowa toczy się dokoła jednego tematu — **co będzie w Europie?**

Gdy ministrowie Simon i Eden bawili w Berlinie, Londyn przypominał olbrzymie mrowisko, które zostało czemś zaniepokojone. Z niecierpliwością oczekiwali wszyscy świeżych dzienników. Tłumy stały przed redakcjami pism i gazety wyrywane były wprost z rąk sprzedawców.

Gdy ten mój list dotrze do czytelników, wszyscy już dawno będą wiedzieli, jakie były rezultaty rozmów berlińskich, a następnie moskiewskich. Mimo to warto przytoczyć telefonogram, jaki przyniósł z Berlina jeden z najlepiej poinformowanych dzienników londyńskich „New Chronicle". Była to **relacja** bardzo charakterystyczna:

„Hitler starał się oczarować sir Simona — donosi „News Chronicle" — który okazał się bardzo uważnym słuchaczem. **Słuchał kanclerza z taką uwagą i szacunkiem, z jakim wybitny adwokat słucha wybitnego klijenta.** Klijent jest z tego zadowolony. To dogadza jego ambicji. I nie zdając sobie nawet z tego sprawy, wpada w zupełną szczerość. Cała mowa Hitlera sprowadzała się tylko **do stosunku Niemiec do komunizmu i do Rosji sowieckiej.** A gdy zaszła mowa o wschodniem Locarno, kanclerz Hitler oświadczył, że jest stanowczym przeciwnikiem paktu wschodniego. Wschodnie Locarno, zdaniem Hitlera, nie wchodzi w ramy niemieckiej polityki zagranicznej. System bezpieczeństwa, jeśli włączona jest do niego Rosja sowiecka, dla Niemiec jest do nie przyjęcia...".

Anglicy czytali i wszczynali na ten temat gorące debaty. Dyskusja toczyła się dokoła problemu: po jakiej pan jest stronie — Francji czy Niemiec?

I najczęściej pada odpowiedź, która stała się w Anglji już stereotypową:

— **Przedewszystkiem jestem po stronie Anglji.**

Anglicy nie lubią francuzów, tak samo zresztą, jak francuzi nie darzą specjalnem uczuciem miłości anglików.

Bezpośrednio po wojnie w kołach liberalnych ujawnił się powrót sympatji do Niemiec. Cesarz Wilhelm uciekł. Niemcy stały się republikańskie i demokratyczne. Powoli zaczęły się umacniać stosunki handlowe angielsko-niemieckie.

Objęcie władzy przez Hitlera wszystko popsuło. Ale negatywny stosunek do Trzeciej Rzeszy nie oznacza jeszcze walki z Niemcami. W chwili obecnej **Anglja wogóle nie chce z nikim walki.**

Opinja angielska przedewszystkiem domaga się **pokoju w kraju i pokoju w Europie.** Na wyjazdy ministrów do stolic europejskich spogląda się jak na **wyjazdy straży ogniowej, która śpieszy, by zapobiec pożarowi.**

W tej chwili w Anglji ścierają się dwie opinje. Jedna — domaga się, **by Anglja nie wtrącała się w spory europejskie.** Może pośredniczyć, ale nie wiązać się. Druga twierdzi, **że Niemcy muszą być izolowane, ponownie rozbrojone i zmuszone do wstąpienia do Ligi Narodów.**

Narazie trudno przewidzieć, jaka opinja zwycięży. Wogóle myśl ludzka już nie nadąża za biegiem wydarzeń.

W roku 1914 w Anglji nie myślano o wojnie. W styczniu 1914 roku Lloyd George, który był wówczas ministrem skarbu, oświadczył:

— **Uważam, że teraz jest najodpowiedniejszy moment, by zredukować wydatki na zbrojenia.**

A dzienniki liberalne „Manchester Guardian" i „Daily News" jeszcze w maju 1914 roku pisały, że „aczkolwiek **Niemcy są najbardziej militarystycznym narodem, ale wcale nie chcą wojny**".

Dziś przewidywać jest wogóle trudno. A cóż dopiero przewidywać w sprawach politycznych?

A. Tyrk.

Sesja sądowa w pociągu

Ciekawa rozprawa w wagonie kolejowym

Niecodzienna rozprawa sądowa odbędzie się w tych dniach w pociągu pośpiesznym kolei austrjackich na odcinku Wiedeń — Mürzzuschlag. Rzecz się ma tak: w maju ubiegłego roku wydarzył się w pociągu pośpiesznym na linji Arnoldstein - Villach osobliwy wypadek. W przedziale II klasy znajdowała się pasażerka, Helena Zell. Pociąg przystanął właśnie na stacji, gdy wskutek nagłego wstrząsu wagonu **p. Zell straciła równowagę, spadła z ławki i uderzyła się mocno o kolano siedzącego vis-a-vis pasażera.** Skutek wstrząsu i uderzenia był taki, iż **p. Zell dostała krwotoku i musiała być umieszczona w jednej z klinik wiedeńskich,** gdzie pomimo troskliwej opieki lekarskiej nie zdołano jej wyleczyć. Cierpi ona dotąd na chroniczne bóle głowy i rozstrój nerwowy, tak, iż straciła już nadzieję na wyzdrowienie.

Wobec takiego stanu rzeczy wystąpiła poszkodowana na drogę sądową, domagając się od zarządu kolei austrjackich **odszkodowania w sumie 3570 szylingów.**

Na rozprawie sądowej rzecznik interesów kolei udowadniał, iż pasażerka powinna była wiedzieć o tem, że linja Tarvis—Villach jako linja górska, posiada liczne zakręty i wzniesienia, powinna więc była się **liczyć z możliwością wstrząsów.** Ze względu na te okoliczności koleje nie mogą brać na siebie odpowiedzialności za **lekkomyślne zachowanie się pasażerki** i brak uwagi z jej strony.

Wezwany przez sąd ekspert, doktór Findeis orzekł, iż dla zbadania sprawy **konieczna jest rekonstrukcja dokładna wypadku w wagonie pociągu,** znajdującego się w ruchu na tej samej lub podobnej linji kolejowej. Sąd przychylił się do orzeczenia eksperta i postanowił **odbyć wizję lokalną w pociągu na linji Mürzzuschlag — Wiedeń,** która posiada te same cechy kolei górskiej, co linja Villach — Tarvis. Tak więc w tych dniach wsiądzie do pociągu pospiesznego cały skład sądu, wraz z obrońcami obu stron i ekspertem, aby zrekonstruować wypadek, jaki się wydarzył pani Zell. Wynik wizji w pociągu oczekiwany jest ze zrozumiałą niecierpliwością przez obie strony.

Or.

Jak leczy się zazdrość

Nowa metoda lekarza paryskiego, dr. Dumoulina

Lekarz paryski, dr. Dumoulin, studjuje od dłuższego już czasu **kwestję zazdrości nietylko teoretycznie, ale i praktycznie,** jako przejaw chorobowy. — Dr. Dumoulin twierdzi, że zazdrość pozostaje w ścisłym związku z temperamentem danego osobnika i w nim czerpie swoją siłę. Temperament zaś — zdaniem Dumoulina — może być normowany przez lekarza.

Widocznie w Paryżu choroba zazdrości musi być bardzo rozpowszechniona, a system leczniczy dr. Dumoulin'a przypada do gustu pacjentom, skoro **w poczekalni lekarza jest zawsze pełno „chorych" obojga płci.**

Jak leczy się zazdrość wg. nowej metody? Dr. Dumoulin koi napady zazdrości i usuwa je — jak twierdzi — **zapomocą djety.** Zazdrośnik, pozbawiony zostaje przedewszystkiem **przyjemności kieliszkowych, nie wolno mu używać alkoholu, wina, likierów; dalej zabrania mu się palić cygara, papierosy; prohibicją zostaje obłożona kawa, herbata.**

Natomiast: zaleca swoim pacjentom dr. Dumoulin **djetę bezmięsną, potrawy bez ostrych przypraw, mleko, wodę.** — Człowiek chorujący na zazdrość, **musi wcześnie wstawać wypić naczczo szklankę zimnej wody, poczem udać się na półgodzinny spacer.** Ale to jeszcze nie koniec. Aby zaabsorbować myśli chorych, odciągnąć ich od przedmiotu zazdrości, radzi gorąco dr. Dumoulin, **zajęcie się naukami abstrakcyjnemi: teologją, matematyką, filozofją.** Nie wyklucza, na pociechę, sportów.

Jeśli, jak twierdzą pacjenci uzdrawiacza zazdrości, uczucie to przestaje ich męczyć, jeśli istotnie zazdrość wygaśnie dzięki metodzie leczniczej lekarza paryskiego, smutnie przedstawiać się będzie los literatury i twórczości scenicznej.— **Odpadnie jeden z żywotnych tematów.** Otello np. stanie się zupełnie nieaktualny jako typ. Biedny człowiek — gdyby był stosował metodę zbawczą dr. Dumoulin'a, nie zamordowałby Desdemony a Szekspir, nie napisałby swego dramatu

Ż. T. K.

Wycieczki: W sobotę — do fabryki dywanów firmy Mayzel i S-ka. Zbiórka o godzinie 10.30 w lokalu T-wa. W niedzielę — na wystawę prac R. Mundlaka. Zbiórka o godz. 11-ej w lokalu Towarzystwa.

Imprezy: W piątek, dnia 5-go b. m., o godz. 21-ej odbędzie się w lokalu T-wa odczyt p. dyr. A. Perelmana n. t. „Zagadnienie rasy". Wstęp wolny.

W niedzielę, dnia 7-go b. m., o godz. 17-ej odbędzie się herbatka towarzyska.

BIRO - BIDŻAN NA ŁÓDZKIM EKRANIE.

Proklamowanie przez rząd Z. S. R. R. autonomicznej republiki żydowskiej w Biro - Bidżanie poruszyło opinję całego żydostwa, bez różnicy kierunków politycznych, które z napięciem śledzi rozwój tego kraju na dalekim wschodzie.

W Z. S. R. R. podjęto próbę sfilmowania różnych dziedzin życia społeczeństwa żydowskiego w Biro - Bidżanie. Nowy film sowiecki dający obraz rozwoju Birobidżanu i odtwarzający nastroje mas pracujących przy tworzeniu zrębów nowej republiki, jest umiejętnie synchronizowany muzycznie i odznacza się ładną wystawą. Powyższy film sowiecki w Polsce nie był jeszcze dotychczas wyświetlany i ukaże się po raz pierwszy od dzisiaj na ekranie kina „Miraż", gdzie będzie demonstrowany równocześnie z drugim pięknym sowieckim filmem p. t. „Nowi ludzie".

Nasz reporter zanotował...

W domu przy ulicy Targowej Nr. 11 Adolf Ruprecht, lat 26, bezrobotny, zażył w celach samobójczych większej dozy kwasu solnego. Stan desperata jest ciężki.

***

W Rudzie Pabjanickiej przy ul. Wschodniej Nr. 1 dokonała zamachu samobójczego, zażywając sublimatu, Melanja Necel. Stan denatki, skierowanej do szpitala okręgowego, jest groźny.

***

W Pabjanicach zmarł wczoraj na ulicy na atak serca Aron Paryzenberg, zamieszkały w Warszawie i przybyły do Pabjanic jako agent jednej z firm stołecznych.

Denat padł na jezdni ulicy Kościuszki i, mimo zabiegów lekarza, nie został doprowadzony do przytomności.

***

W fabryce tektury przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 36 wydarzył się wczoraj wypadek przy pracy, którego ofiarą padł Jan Janczak, zamieszkały przy ulicy Siewnej 2. Z oberwanemi dwoma palcami i poszarpaną dłonią skierował denata lekarz pogotowia ubezpieczalni do szpitala okręgowego.

***

W toku bójki pomiędzy lokatorami domu przy ulicy Myśliwskiej Nr. 39 odniósł rany kłute pośladka 23-letni szewc Marcin Kropiszko, którego opatrzył lekarz pogotowia.

***

W mieszkaniu rodziców przy ul. Krakowskiej Nr. 11, w czasie prania została poparzona wrzącym ługiem 3-letnia Stanisława Placek, odnosząc poparzenia twarzy i głowy. Lekarz pogotowia opatrzył poparzone dziecko i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

***

W polu przy ul. Łagiewnickiej 155 znaleziono porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 5 miesięcy, które zostało przesłane do miejskiego domu wychowawczego.

Rejestracja samochodów

Dziś, w piątek, dnia 5 b. m. na komisji przeglądowej Nr. 1 — ulica Wigury (Pusta) dojazd od ulicy Kilińskiego należy zarejestrować pojazdy mechaniczne osobowe właścicieli (instytucyj, firm) których nazwiska zaczynają się od litery F, I, przed komisją przeglądową Nr. 2 — ulica Wigury — dojazd od ulicy Sienkiewicza — pojazdy mechaniczne ciężarowe właścicieli, których nazwiska zaczynają się na litery R, S, T, jutro, dnia 6 b. m. przed komisją przeglądową Nr. 1 należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe właścicieli, których nazwiska zaczynają się od liter Ga, Ge, Gę, Go. przed komisją Nr. 2— pojazdy mechaniczne ciężarowe właścicieli, których nazwiska zaczynają się na litery W, Z, Ż, oraz wszystkie pojazdy specjalne.

Pojazdy muszą być dostawione na komisję o godzinie 8 rano.

STRZELANIE O O. S. DLA WSZYSTKICH.

W nadchodzącą sobotę dn. 6 b. m. o godz. 15-ej do zmroku i w niedzielę od godz. 8 do 13-ej na strzelnicy Ł. K. S. V Oddział Związku Strzeleckiego urządza strzelanie o O. S. dla publiczności.

Całkowity koszt amunicji wraz z tarczami wynosi tylko 75 groszy.

ODCZYT ADW. PASCHALSKIEGO O NOWEJ KONSTYTUCJI.

Staraniem Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się dn. 7-go kwietnia b. r. (niedziela) o godz. 19-ej w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi (Pomorska 21) odczyt posła na Sejm, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, mec. Franciszka Paschalskiego o nowej Konstytucji.

Wstęp wolny, za zaproszeniami, które będą wydawane w Klubie Obywatelskim (Moniuszki 9) codziennie w godz. od 19-ej do 21-ej.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O."

W sobotę, dnia 6-go kwietnia, o godz. 5-ej po poł. w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26 odbędzie się wieczór dyskusyjny pod kierownictwem lekarki n. t. „Zagadnienie życia seksualnego kobiety".

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

NOWY ETAP PRAC WIELKIEGO ZWIĄZKU

Zmiana metod i rozszerzenie programu działalności Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem. — Naczelna organizacja włókiennictwa polskiego przystępuje do rozwiązania najistotniejszych problemów, stojących przed przemysłem łódzkim

W Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem odbyło się zebranie zarządu, które niewatpliwie zapoczątkuje **nowy etap pracy tej naczelnej organizacji przemysłu łódzkiego.** Zebranie miało charakter zasadniczy, poświęcone bowiem było **ustaleniu metod i programu działalności Zw. na szerokiej płaszczyźnie zagadnień ogólnogospodarczych.**

Zmiany, jakie w działalności Związku wprowadziły uchwały zarządu, **dotyczą zarówno metod tej działalności, jak i sposobu podejścia do szeregu problemów ekonomicznych,** należy się im przeto specjalna uwaga.

Metody pracy

Jeśli chodzi o metody pracy, zarząd Związku postanowił **przenieść główny jej ciężar na komisje, których powołano do życia 12.** Nieliczne poroosobowe komisje stanowić będą coś w rodzaju **instytów badawczych,** w których dokonywana będzie analiza naibardziej absorbujących, najistotniejszych z punktu widzenia potrzeb interesów włókiennictwa polskiego — problemów gospodarczych. Duża liczba komisyi wskazuje na tendencje **jaknajbardziej wszechstronnego ujęcia poszczególnych zagadnień.**

Organizacja komisyj oparta została na zasadzie powoływania do nich ludzi specjalnie interesujących sie danemi problemami, to też w wielu wypadkach zarząd ograniczył sie do wyboru przewodniczącego komisji, pozostawiając mu wolną rękę w dokompletowaniu jej składu.

Skład poszczególnych komisyj oraz zakres ich działaalności, wyczerpujący **w sumie najistotniejsze punkty programu pracy Związku** jest następujący:

Program pracy

I KOMISJA BUDŻETOWO - STATUTOWA: przewodniczący p. Juljusz Kinderman.

II KOMISJA POLITYKI CELNEJ i TRAKTATOWEJ: przewodniczący p. Stefan Barciński. Pozatem przewidziany jest współudział pp. inż. Felixa i dyr. Viallet.

Zadaniem tej komisji bedzie **obserwacja ochrony celnej rynku polskiego, stojącej, zdaniem Związku, na granicy niezbędnej konieczności.** Komisja będzie zatem niejako w permanencji czuwała nad zagadnieniami celnemi pod kątem widzenia ewentualnego niebezpieczeństwa ze strony importu zagranicznego. W zakres więc działalności tej komisji będzie wchodziła zarówno obserwacja **tempa przenikania towarów zaagranicznych do Polski,** jak ocena traktatów handlowych. Jednem z najbliższych jej zadań będzie kwestja obrotów polsko - niemieckich.

III KOMISJA EKSPORTOWA: przewodniczący p. Jan Saladin. jr. Pozatem przewidziany jest udział p. inż. E. Krasuskiego. Nazwa komisji wskazuje na jej zadania.

IV KOMISJA BADANIA KONJUNKTUR: przewodniczący p. Robert Arlet.

V KOMISJA PRACY: przewodniczący p. Gustaw Geyer.

VI KOMISJA BADANIA PRODUKCJI ANONIMOWEJ: przewodniczący p. Robert Geyer, pozatem zaproszono do udziału w komisji pp. inż. Burschego dyr. Morozowicza i Juljusza Schreera.

Powołanie do życia tej komisji jest **próbą konstruktywnego ujecia zagadnienia anonimowości.** Komisja ma już sprecyzowany plan działalności, obejmujący badania nad rola nakładców oraz warsztatów produkcji — głównie przemysłu zarobkowego i chałupniczego — w działalności anonimowej, wreszcie **analizę poszczególnych elementów tej anonimowości.** Chodzi tu o dokładne stwierdzenie w jakim stosunku na powstawanie i przewagę produkcji anonimowej składają się takie czynniki, jak **niedopłacone podatki i świadczenia ubezpieczeniowe, stosowanie niższych płac, niestosowanie sie do przepisów o bezpieczeństwie pracy.**

Ujęcie tych zasadniczych elementów anonimowości i ich wzajemnego stosunku stanie się podstawą do wypracowania **planu skutecznej akcji przeciwko anonimowi** przedewszystkiem w produkcji, a pośrednio i w handlu.

Reglamentacja

VII KOMISJA KARTELOWA: przewodniczący p. Leon Albrecht. zastępca p. Stefan Osser.

Komisja ta będzie miała na celu przedewszystkiem badanie wpływu na przemysł włókienniczy **reglamentacji produkcji i zbytu w przemysłach dostawczych,** a pozatem również analize zagadnień kartelizacji produkcji włókienniczej. Ta druga kwestja bedzie jednak ograniczona do zakresu, pozostającego poza ramami działalności organizacyj specjalnych, jak Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej, Konwencji Przędzalń Czesankowych i t. p.

VIII KOMISJA SUROWCOWA: przewodniczący dyr. J. Spektor. zastępca p. Karol Grohman.

Do zakresu działalności powyższej komisji należeć będą wszystkie kwestje, **dotyczące zaopatrywania przemysłu włókienniczego w surowce i artykuły techniczne,** usuwanie trudności. uzyskiwanie ulg i ułatwień. Specjalna uwaga zwrócona będzie na zagadnienie reglamentacji w produkcji i przywozie poszczególnych artykułów (barwniki. sztuczny jedwab), na zagadnienie kompensacji (bawełna) i t. p. **Jednem z pierwszych zadań komisji będzie podjęcie starań o rozszerzenie rabatów.** otrzymywanych przez przemysł włókienniczy od dostawców surowców i artykułów pomocniczych.

IX KOMISJA PRAWNICZA: przewodniczący p. Władysław Landsberg.

X KOMISJA UPADŁOŚCIOWA: przewodniczący p. Arno Kinderman.

Stworzenie tej komisji spowodowane zostało w pewnej mierze **niedoskonałością obecnego prawa upadłościowego.** które, jak swego czasu podkreślaliśmy, znacznie odbiega od postulatów Łodzi w tym zakresie. Licząc się z ewentualnością nowelizacji tego prawa w bliższej czy dalszej przyszłości, komisja zajmie się opracowaniem wniosków przemysłu włókienniczego. Pozatem zadaniem jej będzie **przestudjowanie praktyki sądowej w zakresie upadłościowym oraz obserwacja. czy nie zachodzą wypadki dumpingu upadłościowego i przeciwdziałanie mu.**

XI KOMISJA PODATKOWA: przewodniczący inż. Leon Felix.

Zakres jej działalności—bardzo szeroki i różnoraki — sprowadza się do opinjowania ustaw podatkowych, badanie wpływu podatków na bieg życia gospodarczego i t. d.

Sprawy komunikacyjne

XII KOMISJA KOMUNIKACYJNA: przewodniczący dr. Bruno Bied[illegible], pozatem przewidziany udział inż. Ka[illegible]czyńskiego.

Komisja, która bodaj odrazu będzie miała najwięcej pracy, do jej zadań bowiem należeć będzie m. in. **kwestja stanu dróg w woj. łódzkiem i opracowanie wniosków w sprawie inwestycyj w tym zakresie.** Zagadnienie niezwykle aktualne w związku z państwowym programem inwestycyjnym w dziedzinie komunikacyjnej. **Komisja ma przedewszystkiem zbadać droge Łódź — Tomaszów** i przedstawić wnioski. dotyczące potrzeb tej tak ważnej dla naszego środka przemysłowego arterii komunikacyjnej.

Ze spraw o charakterze bardziej ogólnym do zadań komisji będzie należało **opinjowanie taryf lądowych i morskich,** badanie potrzeb Łodzi w zakresie połączeń kolejowych i t. p.

Pozatem komisja przestudjować ma **zagadnienie motoryzacji w Polsce** częściowo w związku z traktatem polsko - angielskim.

Tak w zarysie przedstawia sie nowo opracowany program działalności Zw. Przemysłu Włókienniczego. przekazany do wykonania poszczególnym komisjom. Nie wszystkie zagadnienia zostały w nim jeszcze uwzgledniione. Związek świadomie nie powołał narazie do życia komisyj w zakres działalności których wchodziłyby np. **kwestie walutowe, jak finansowe, kredytowe i t. p. Sprawy te znajdą się na porządku [illegible] Związku w miarę ich aktualizowania** się. Na dalszych miejscach w programie działalności Związku znajdują się również zagadnienia organizacyjne. **Planowane jest stworzenie w ramach Związku sekcyj branżowych,** sprawa ta jednak znajduje się jeszcze w stanie tak tyle płynnym, że przystapienie do niej odłożone zostało na czas późnieiszy.

Narazie w niezwykle szeroko zakreślonym programie pracy uwzględniono te zagadnienia, których naświetlenie i zbadanie **przyczynić sie może do zmniejszenia lub całkowitego usunięcia trudności,** piętrzących sie obecnie przed przemysłem włókienniczym i zwiększenia jego energji gospodarczej.

Amerykański rynek bawełny nadal chory

Producenci surowca pokładają nadzieję w dalszem obniżeniu wartości dolara

Sytuacja na rynkach bawełnianych **nadal jest mocno niewyraźna, notowania zaś ulegaja wahaniom.** Wprawdzie nie są one już zbyt wielkie i na giełdzie nowojorskiej nie przekraczaja 6—10 punktów wdół lub wgóre, stanowią jednak miernik **nerwowych nastrojów giełdy,** reagującej na każda. najmniej bodaj prawdopodobną pogłoske. dotyczącą czy to sytuacji dolara. czy zamierzeń interwencyjnych rzadu waszyngtońskiego na rynku surowcowym.

Obecnie głównym punktem zainteresowania giełdy amerykańskiej jest **ewentualność dalszego obniżenia wartości dolara.** Do sprawy tej. jako mogącej wywrzeć decydujący wpływ na rozmiary zbytu bawełny amerykańskiej, koła producentów surowca przywiązują specjalną wage, to też **sytuacja na giełdzie walutowej znajduje obecnie bezpośrednie odzwierciedlenie w sytuacji na giełdzie bawełnianej.**

Z duża uwagą śledzona jest też akcja wielkiego przemysłu przedzalnianego w kierunku **obniżenia podatku,** ciążącego na pierwszym przetwórcy surowca. Rząd planom tym **przeciwstawia się z całą stanowczościa,** twierdząc iż obniżenie podatku nie spowodowałoby przewidywanego wzrostu zapotrzebowania na bawełnę. postawiłoby zaś w trudnej sytuacji finanse państwa, zamierza natomiast podjąć **inne środki, majace na celu wewnetrzne zwiększenie konsumcji.** Największa w tym kierunku przeszkodę stanowia duże zapasy przędzy, których usuniecie ma być pierwszem zadaniem rzadu. **W związku z tem mówi się o czasowem ograniczeniu produkcji przedzalń.**

Pogłoski powyższe wpływają na giełdę surowcową — jak już zaznaczyliśmy — w sposób bardzo wyraźny, wywołując **nastrój wybitnie wyczekujący.**

Jeżeli chodzi o sytuacje na łódzkim rynku bawełnianym. cechuje ja obecnie **silny spadek obrotów.** Przemysł włókienniczy, rozporządzający jeszcze zapasami surowca wcześniej zakupionemi, **narazie wstrzymuje sie od tranzakcyj,** czekając na wyjaśnienie sytuacji na rynku bawełnianym.

Wahania na giełdach nieneżnych

Lekka zwyżka walut — zniżka papierów

Tendencja na rynku walutowym była dziś **nieco mocniejsza,** przynosząc lekką zwyżkę funta i dolara.

Funty notowane były wczoraj na giełdzie warszawskiej po 25.65, t. j. o **18 punktów wyżej niż onegdaj.** W obrotach łódzkich **oddawano je po 25.75, płacono po 25.60,** tutaj więc zwyżka kursowa wyniosła 10—15 punktów. Bank Polski płacił 25.25.

Kurs dolara wynosił w notowaniach giełdy warszawskiej 5.31 (kabel), w notowaniach zaś rynku łódzkiego **5.29 w żądaniu i 5.26 i pół w płaceniu.** Bank Polski kupował drobne odcinki dolarowe po 5.25, większe po 5.26 i czeki po 5.28.

Nieco mocniej kształtował się również kurs dolara złotego, za którego żądano wczoraj 9.05, płacono zaś 9.00.

Rynek papierów miał tendencje utrzymaną z **odcieniem słabszym zwłaszcza dla pożyczki stabilizacyjnej,** która zniżkowała do 67.50 w sprzedaży i 67.00 w kupnie. Kurs dolarówki zamykał się w granicach od 54.00 w żądaniu do 53.00 w płaceniu, poż. budowlanej od 46.50 do 46.00 i 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 od 53.25 do 53.00.

POŻYCZKI PREMJOWE—JAKO LOKATA

kapitału—cieszą się największem powodzeniem. — Kurs giełdowy wyższy od ceny nominalnej.—Korzyści i przywileje nowej pożyczki inwestycyjnej

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną dla naszych stosunków, że ze wszystkich papierów procentowych, w których ludzie lokują swe kapitały i oszczędności, **największem wzięciem i powodzeniem cieszą się państwowe pożyczki premjowe.** Emisje tych pożyczek były rozchwytane, obligacje są stale poszukiwane na rynku, a kursy ich są bardzo wysokie. Szanse, jakie one dają, wprowadzając obok stałego oprocentowania **możność wygrania wysokiej premji**, sprawia, że **kurs ich kształtuje dużo wyżej od kursu innych papierów pupilarnych.**

Obecnie mamy w kraju trzy takie pożyczki premjowe: premjową pożyczkę dolarową, która wypuszczona została w trzech serjach 4 proc. poż. inwestycyjną oraz 3 proc. poż. budowlaną.

Kurs rynkowy pierwszych dwóch papierów przekracza o kilka lub kilkanaście procent nominalną jej wartość, a jedynie kurs poż. budowlanej kształtuje się nieco niżej, pozostając jednak również na znacznie wyższym poziomie niż innych walorów giełdowych.

W świetle powyższych doświadczeń z trzema dotychczasowemi naszemi papierami premjowemi, niewątpliwie dobrze uczynił rząd, skoro **nowej naszej pożyczce wewnętrznej na cele inwestycyjne nadał również formę pożyczki premjowej.**

3 procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna, której **subskrypcja rozpoczyna się z dniem 10 kwietnia i trwać będzie do 10 maja r.b.** jest pożyczką zbliżoną do 4 proc. pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Różni się ona od tej ostatniej niższem nieco stałem oprocentowaniem i dłuższym okresem stopniowego umarzania, wzamian jednak daje jej posiadaczom znacznie większe korzyści w **zakresie premji i możliwości wygrania.** Na premje, które losowane będą 3 razy w roku, przeznaczono 4,5 proc. w pierwszem dziesięcioleciu trwania pożyczki, w następnych latach procent ten, w stosunku do nieumorzonej części pożyczki, znacznie wzrasta.

Pozatem wprowadzona została dla posiadaczy pożyczki bardzo korzystna nowość w postaci drugiego rodzaju premji, polegających na **nadpłacie w cenie wykupu obligacyj umorzonych.** W razie wylosowania obligacji posiadacz jej otrzyma zamiast swoich 100 zł. 120 zł., w końcowych zaś latach trwania pożyczki 130 zł.

Są to przywileje, które obok innych atrakcyjnych momentów 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, zapewniają temu nowemu papierowi **szczególnie korzystne miejsce w rzędzie pożyczek państwowych.**

Zebranie związku przędzalń zgrzebnych

Na dzień 8 kwietnia r.b. zostało zwołane **Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie Związku Właścicieli Przędzalń Zgrzebnych Województwa Łódzkiego.** — Zaznaczyć należy, iż jest to już drugi termin zebrania, pierwsze bowiem zebranie spowodu braku quorum, nie odbyło się. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie zarządu z całorocznej pracy Zw., 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) wybór nowych władz Związku, 4) sprawa zawarcia umowy z Elektrownią, 5) sprawa zawarcia umowy z majstrami i t. d. —

Niezależnie od tych zagadnień, poruszone będą na zebraniu **zagadnienia ogólno ekonomiczne, szczególnie zaś zagadnienia realizacji przymusu organizacyjnego oraz sprawa nawiązania bliższego kontaktu z innymi związkami i pokrewnemi, celem opracowania wspólnego planu akcji o najważniejsze postulaty, interesujące przędzalnictwo zgrzebne i wigonjowe.**

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.27. kupno 5.26, pożyczka budowlana 46.50 — 46.00, dolarówka 53.50 — 53.00, pożyczka stabilizacyjna 67.75 — 67.25, pożyczka inwestycyjna 105.50 — 105.00, Bank Polski 88.50—88.00, 5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi za 1933 rok 53.25—52.75, 5 proc. Listy Zast. serja 9-ta 63.25 — 63.00. Tendencja wyczekująca.

Nielegalna tranzakcja

Spór o podział odstępnego przy wynajęciu lokalu

Niedawno Sąd Najwyższy rozstrzygnął nader ciekawe zagadnienie prawne, dotyczące żądania **podziału odstępnego pobranego przez jednego ze współwłaścicieli domu przy wynajęciu lokalu.**

Tło tego procesu przedstawiało się następująco:

Aleksander Pawlak domagał się przed sądem grodzkim w Łodzi, jako współwłaściciel domu, zasądzenia na jego rzecz od Adama Wawrzyniaka, jednego z pięciu spólników tego domu sumy 533 zł. 40 gr., stanowiącej piątą część pobranego przez Wawrzyniaka odstępnego od Abrama Wolberga za wynajęty lokal.

Z odstępnego, pobranego w ogólnej kwocie **300 dolarów amerykańskich** względnie 2500 zł., zdaniem Pawlaka, należała mu się piąta część.

Po zbadaniu dowodów i ustaleniu, że rzeczywiście Wawrzyniak pobrał odstępne od Wolberga za wynajęty lokal w sumie 2500 zł., **sąd grodzki zasądził na rzecz Pawlaka piątą część sumy t. j. 500 zł.**

Sąd okręgowy również podzielił motywy wyroku sądu I-ej instancji i wyrok ten zasądził.

Pozwany Wawrzyniak niezadowolony z decyzyj I i II instancji. zgłosił skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, w której domagał się między innemi uchylenia wyroku na tej podstawie, że pobranie przez niego odstępnego **jest niezgodne z obowiązującemi przepisami, a zatem podziałowi nie podlega.** Sąd Najwyższy wychodząc z założenia, że w myśl ustawy o ochronie lokatorów **pobieranie odstępnego przy wynajęciu lokalu jest nietylko zabronione, ale nawet karalne** przychylił się do żądania pozwanego i **wyrok sądu, wydany z obrazą obowiązujących przepisów prawnych całkowicie uchylił.**

W motywach wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że **strony nie mają prawa upominać się przed sądem podziału sumy, uzyskanej w sposób nielegalny,** sprzeciwiający się dobrym obyczajom.

Orzeczenie powyższe stanowi **rozwiązanie zasadniczego zagadnienia prawnego co do żądania** tak zwanego **odstępnego za** wynajęcie lokalu przez gospodarza.

T. C.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 4 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz panowało usposobienie niejednolite. Obroty były dość duże. Notowano: Amsterdam 357.40 (—10), Bruksela 90.10, Berlin 213 (+10), Gdańsk 173.17 (+2), Kopenhaga 114.55 (—5), Londyn 25.65 (+18), Medjolan 44.05 (—3), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.31 (+1), Paryż 34.99, Praga 22.14 (—1), Sztokholm 132.35 (+155), Zurych 171.70 (—2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 197, szyling austrjacki 98.50 (—10), korona czechosłowacka 21.89 (+1), frank francuski 35, frank szwajcarski 171.50, łaty łotewskie 126, funt sterlingów 25.60 (+15), dolar gotówkowy 5.29.25, dolar złoty 9.05 (+7), rubel złoty 4.70 (+7), rubel srebrny 1.70, bilon 0.78. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE: Na rynku akcyjnym sytuacja pozostawała bez zmiany. Obroty były niewielkie. Notowano: Ban Polski 88.75—88.50—89, Lilpopy 10.85 — 11, Starachowice 17, Haberbusch 48—48.25 (+25). Tranzakcja dokonana, a nienotowana: Modrzejów 5.10 (—15), Ostrowiec 22.

PAPIERY PROCENTOWE: W dziale papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych zaznaczył się dziś dalszy spadek kursów. Najwięcej interesowano się 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy. — Notowano: 3 proc. budowlana 46—45.75 (—25), 4 proc. premjowa dolarowa 53.50—53.35 (—13), 5 proc. konwersyjna 68.—67.75, 6 proc. dolarowa 76 (—75), 7 proc. stabilizacyjna 68 — 67 — 67.25 (—125), w odcinkach po 100 dolarów 71, 4 i pół proc. Listy Zast. ziemskie 50.25—50, 7 proc. Listy Zast. ziemskie dolarowe 49—48.50, 5 proc. Warszawy stare 69.50 (—63), 5 proc. Warszawy z 1933 r. 59.75—60 (—25), w odcinkach drobnych 60.25—60.13—60.25, 5 proc. m. Łodzi z 1933 r. 52.63 (—12), 6 proc. obligacje miasta Warszawy 6-ta emisja 66 (+100). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 86.50, 3 proc. państwowa renta ziemska 72.75, za śląską żądano 70, a za 7 proc. warszawską dolarową 68.50.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.75—14.00 pszenica 17.50 — 18.00, jęczmień przemiałowy 15.00—15.50, jęczmień browarowy nienotowany, owies jednolity 15.00—15.50, owies zbierany 14.50—15.00, mąka żytnia I gat. 21.00 — 22.00, mąka żytnia II gat. 22.00—23.00, mąka pszenna: gat. A. 29.00—33.00, gat. B. 28.00—29.00, gat. C. 27.00—28.00, gat. D. 26.00—26.50, gat. E. 25.00—25.50, otręby żytnie 9.25—9.50, otręby pszenne 9.75—10.00, otręby pszenne grube 10.00—10.25, rzepak 39.00—41.00, groch polny 25.00—27.00.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.20, kwiecień 10.86, maj 10.91, czerwiec 10.94, lipiec 10.97, sierpień 10.81, wrzesień 10.65, październik 10.50—10.51, listopad 10.51, grudzień 10.52, styczeń 10.54, luty 10.56, marzec 10.59.

NOWY ORLEAN. Loco 10.25, maj 10.87, lipiec 10.92—93, październik 10.50, grudzień 10.52 styczeń 10.53, marzec 10.55.

LIVERPOOL. Loco 6.32, kwiecień 6.12, maj 6.11, czerwiec 6.06, lipiec 6.04, sierpień 5.91, wrzesień 5.82, październik 5.74, listopad 5.71, grudzień 5.71, styczeń 5.71, luty 5.71, marzec 5.71, kwiecień 5.70, maj 5.70.

Egipska: Loco 8.27, maj 7.96, lipiec 7.91, październik 7.87, listopad 7.84, styczeń 7.80, marzec 7.80, maj 7.82.

UPPER. Loco 7.36, maj 7.14, lipiec 6.92, październik 6.75, listopad 6.73, styczeń 6.68, marzec 6.67, maj 6.67.

BREMA. Loco 13.19, maj 12.22, lipiec 12.37, październik 12.20, grudzień 12.23.

Paweł Hulka-Laskowski

Spojrzenie wstecz

Jan Lorentowicz: „Spojrzenie wstecz". Warszawa 1935. Nakładem Funduszu Wydawniczego Leopolda Wellisza. Skład gł. w Księgarni J. Mortkowicza. Str. 354.

Książka Lorentowicza jest jedną z tych, które się czyta chciwie, ze wzrastającem zainteresowaniem, jako utwory literackie pisane przez życie samo. Gdziekolwiek otworzy czytelnik ten tom wspomnień znakomitego pisarza, wszędzie odrazu spotyka takie słowa, o które zaczepia się jego wyobraźnia.— To nie jest chłodna spokojna historja, ale gorące wspomnienia bojownika, co walczył o prawo pisarza do życia, o zasady, o ideały, i teraz, po latach, spogląda wstecz, aby skonfrontować to co było, z tem, co jest dzisiaj. I książka ta staje się żywym komentarzem wydarzeń, na które młodsze pokolenie patrzyło wprawdzie, ale ich nie rozumiało.

Lorentowicz opowiada naprz. bolesne dla nas perypetje **„nagrody, która go nie doszła".** Wszyscy byliśmy w swoim czasie przekonani, że Stefan Żeromski jest przez sam los i siłę swego talentu predystynowany na laureata nagrody Nobla i nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego nagroda ta dostała się Reymontowi. Lorentowicz, jako świadek bezpośredni wydarzeń, opowiada, jak do literatury wtrąciła się polityka i jak partjokracja nasza postarała się utrącić pisarza, kóry był niedość „jej" człowiekiem.

Albo Lemański! Ten pogodny, wesoły Lemański, na którego uwory prozą i wierszem rzucaliśmy się zawsze z niecierpliwością, pewni, że autor da nam okazję do wypogodzenia się, roześmiania, nacieszenia się cudownemi niespodziankami stylu i skojarzeń pojęciowych. Jego życie nie było takie pogodne, jak jego bajki, opowiadania, rozważania. Związało się tragicznie z życiem innego talentu, Marji Komornickiej, jednej z gwiazd „Forpoczt" i „Chimery" i musiało wykosztować do dna kielich goryczy. Czyta się o tem z serdecznem współczującem zaciekawieniem i z bolesnem zdziwieniem jak jedną z najlepszych nowel Maupassanta.

O Prusie wiedzieliśmy wszyscy, że cierpiał na **chorobę przestrzeni**, zwaną zgrecka „agorafobją". Lorentowicz opowiada nam, jak ta choroba powstała i jak tragicznie jest ona związana z dziejami polskiemi minionych dziesięcioleci. Spoglądając wstecz razem z Lorentowiczem, **wiemy jak szlachetne i bezinteresowne było serce Prusa.** Trudno przeboleć to, co spotkało autora płomiennych „Kronik" na Placu Grzybowskim. Było to **„załamaniem życia"**, jak wyraził się sam Prus. Ale była to zarazem tragedja dla sprawców napadu na Prusa, tem boleśniejsza, że szlachetny ten człowiek **zrzekł się prawa dochodzenia na winnych jakiegokolwiek zadośćuczynienia.**

Do najciekawszych rozdziałów tej niezwykłej książki należy opowiadanie o dziejach pewnego ex-librisu. Wszystkich nabywców pierwszego wydania „Dumy o Hetmanie" spotkała nielada niespodzianka. Przedewszystkiem książka wychodziła nakładem „Kasy przezorności warszawskich pomocników księgarskich", a następnie zaopatrzona była pięknym ex-librisem Edwarda Okunia: genjusz skrzydlaty rwący się na tle mlecznej drogi wzwyż, ale przykuty grubemi łańcuchami do ziemi. Zaś z lewej strony zboku u dołu numer wypisany ręcznie i dwie literki SŻ. (Stefan Żeromski). Co to było z tym ex-librisem opowiada Lorentowicz w sposób dokumentarny; historyczny. Jest to rozdział z socjologji naszego życia polskiego wogóle, a pisarza polskiego w szczególności. Tego dokumentu historycznego zapomnieć nie powinniśmy.

Wogóle wszystko w książce Lorentowicza jest żywe, bezpośrednie, mocne. Podczas gdy w podręczniku literatury znajdujemy daty, charakterystyki i opisy bibljograficzne, Lorentowicz posiada sztukę ożywienia schematu i na przykładzie zaczerpniętym z życia pokazuje nam jak żyło niegdyś to, co w podręczniku historji literatury jest już tylko pozycją, szeregiem lat i notatek biograficznych. Zapolska, Kisielewski, Reymont, paryska kolonja polska, walki w jej łonie, perypetje tych walk, postaci tragiczne i komiczne, mściciele, jak Padlewski, i łaziki, żerujące na patrjotyźmie, wszystko to żyje w tej książce oryginalnej, która ukazuje się jakoś ogromnie wporę.

Żyjemy w chwili jakiegoś niewątpliwego przełomu w literaturze polskiej. Znika z tej literatury tragizm, dramatyczność, a nawet komizm sytuacyjny, zadomawia się w niej opisowość, metafora, sztuczki stylistyczne, groteskowość. Już nagłówki nowych książek jakież są wymowne! „Latarnie świecą w Karpowie", „Grypa szaleje w Naprawie", „Jadą wozy z cegłą"... Dają one wiele do myślenia. Miejsce tragicznego człowieka zajmują latarnie, grypa, wozy, zapanowuje jakaś dziwna bezosobowość i pozadziejowość, człowiek płynie na fali zdarzeń razem z temi latarniami, wozami i grypą. Miejsce dramatu i tragedji, konfliktu i walki zajmuje metafora, ożywają płoty, gwiazdy, budy, rozlewa się dokoła słodka wola niemocy i nudy. Jakże inaczej czyta się książkę Lorentowicza, w której niema metafor i w której żywy człowiek sięga po swoje prawo do życia i tworzenia nowych postaci istnienia. Podczas gdy taki Malraux już pierwszymi zdaniami swej powieści przykuwa uwagę i serce czytelnika do tragedji człowieka, najmłodsi autorowie polscy gubią się w literackości opisów, które są daremną próbą ożywienia nudy. I dlatego książka Lorentowicza budzi odrazu tak żywe echo, zostaje przyjęta przez czytelników z wielką skwapliwością i wdzięcznością. Jest to jedna z najlepszych książek polskich ostatniego roku, żywa, prawdziwa, mocna.

P. Hulka-Laskowski.



Zęby muszą wystarczyć na całe życie

wobec czego należy o nie dbać i racjonalnie pielęgnować je pastą do zębów i wodą do ust Vademecum. Doświadczenia wykazały, że mikroby próchnicy są największym wrogiem zębów. Pasta do zębów Vademecum, dzięki dużej zawartości składników antyseptycznych, niszczy mikroby próchnicy w jamie ustnej i zapobiega rozwojowi tych mikrobów w szczelinach zębów na resztkach pozostawionych pokarmów.

Pasta do zębów Vademecum, dzięki swym specjalnym właściwościom, zapewnia już po kilkurazowem użyciu — białe, lśniące zęby.

Eliksir Vademecum, niezastąpiony środek antyseptyczny, służy nietylko do utrzymania higjeny jamy ustnej i gardła, lecz jest uniwersalnym środkiem, skutecznym i właściwym dla najróżnorodniejszych celów.

Czyni oddech świeżym i przyjemnym.

VADEMECUM

Polecane przez powagi lekarskie świata.

Dr. MED.

M. Maślanka

Choroby nerwowe i psychiczne

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul.

Sienkiewicza 31

Tel. 147-72.

DOKTÓR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Dr.

W. BALICKA

SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Dr. MED.

S. Kantor

Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.

PIOTRKOWSKA 90

Telef. 129-45.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2 po poł.

DOKTÓR

WOŁKOWYSKI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ul. CEGIELNIANĄ 11

Telefon 238-02

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Do akt Nr. Km. 482 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1935 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 123 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1450, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 marca 1935 r.

Komornik: LIPIŃSKI

Do akt Nr. Km. 587 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1935 r. o godz. 13-ej w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia sklepowego, piecyka kaflowego, mebli maszyny do szycia, obuwia: męskiego damskiego i dziecinnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 535, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 marca 1935 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

Sprawa Marjana Ratajczyka p-ko Władysławowi Jędrzejewskiemu.

Do akt Nr. Km. 472 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 126 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: Samochodu ciężarowego, oszacowanego na łączną sumę zł. 800, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 marca 1935 r.

Komornik: LIPIŃSKI

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza **PRZETARG** nieograniczony: I — na **dostawę 1400 m.³ kamienia polnego, II — na przewóz materjałów do budowy dróg:**

a) 2650 tonn cementu,

b) 150000 sztuk krawężników i płyt chodnikowych,

c) 60000 sztuk kostki betonowej.

Warunki ogólne, wzór umowy i oferty otrzymać można w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój 34, w godzinach od 11 do 13. — Oferty na dostawę kamienia i przewóz poszczególnych materjałów każda z osobna z oznaczeniem cen jednostkowych składać należy w Wydziale Budownictwa, pokój Nr. 41 do dnia 20 kwietnia 1935 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych, zamkniętych z napisem: „Oferta do przetargu na przewóz materjałów drogowych" lub „Oferta do przetargu na dostawę kamienia".

Koperta zewnętrzna powinna zawierać dowód złożenia wadjum do depozytu Zarządu Miejskiego oraz drugą kopertę zalakowaną, zawierającą ofertę, podpisane warunki ogólne i wzór umowy.

Wadjum w odpowiedniej wysokości może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na część dostawy kamienia (200 m.³), względnie na przewóz poszczególnych materjałów.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 kwietnia 1935 roku o godz. 12,15 w pokoju Nr. 44.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie rozpatrywane nie będą.

Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być uwidocznione nazwisko oferenta.

Łódź, dnia 5 kwietnia 1935 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Do akt Nr. Km. 2510 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Leszno Nr. 32 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: tokarki, heblarki i maszyny do sztencowania, oszacowanych na łączną sumę zł. 850, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 marca 1935 r.

Komornik: St. DULKOWSKI.

Sprawa Stanisławy Czyżewskiej, p-ko Karolowi i Edmundowi Hajnom.

Do akt Nr. Km. 441 1935 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 23, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: fortepianu i szafy, oszacowanych na łączną sumę zł. 670, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 marca 1935 r.

Komornik: LIPIŃSKI

Sprawa Moszka Frajmana p-ko Jakóbowi Rozenblattowi.

Fryzjer Ludwik

zawiadamia Sz. Klijentelę, iż z dniem dzisiejszym wznowił pracę **w Salonie Damskim**

H. Brauera przy ul. Cegielnianej 8 — tel. 139-58. —



od **ZŁ. 18** eleganckie **PANTOFLE** męskie czarne i bronzowe w firmie **ALFRED HEINE, Pomorska 24** tel. 175-74. Filji nie posiadam

Matki Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"

Kupno i sprzedaż

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych mebli na dogodnych warunkach, Łódź, 6-go Sierpnia 2 (róg Piotrkowskiej).

PLAC NA KOLONJI SKARBOWCÓW II-ga parcela, niedaleko przystanku tramwajowego do sprzedania. Wiadomość, ul. Legjonów 65, m. 18, III piętro, front. 31

BRYCZKĘ, amerykan lub powóz używany, lecz w dobrym stanie zakupi 4 p. a. c. (koła mogą być nieugumione). Oferty proszę składać: Kwatermistrz 4 p. a. c. Łódź, w terminie do dnia 10. kwietnia 1935 r.

„Czystość" przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, po... Czyszczenie szyb. Piotrkowska 44, telefon 167-45

Lokale

1—2—3—4—5 i 6-cio POKOJOWE mieszkania, komfortowe w centrum. Pokoje umeblowane od zł. 20. Sklepy, lokale biurowe i fabryczne poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55, telefon 117-67.

3 POKOJOWE z wszystkiemi wygodami mieszkanie do wynajęcia. Legjonów 44.

Pokój umeblowany słoneczny, może być z częśc. utrzymaniem, Nawrot 2, III brama, front, II piętro, m. 31, telefon 124-03.

POKÓJ dla 2-ch osób, umeblowany frontowy, słoneczny, przy rodzinie chrześcijańskiej z utrzymaniem lub bez od zaraz do oddania, ul. Legjonów Nr. 65, m. 12 (przystanek tramwajowy przed bramą). 27

MIESZKANIE 4 POKOJOWE z kuchnią i wszelkiemi wygodami, słoneczne, w czystym domu, nie wyżej drugiego piętra w centrum miasta POSZUKIWANE. Oferty do „Republiki" pod „Front".

POKOJU umeblowanego z bezwzględnie niekrępującem wejściem, centrum, poszukuję zaraz. Oferty z warunkami Administracji sub „Szeg".

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski raz. Jerozolimska 8.

FRYZJER damski, pierwszorzędny, szukuje posady. Oferty do Republ... sub „Fryzjer damski".

POTRZEBNA młoda, przystojna z... na ekspedjentka do sklepu galanter... nego. Oferty „Galanterja".

DZIEWCZYNKĘ 4 letnią oddam własność. Wiadomość Kilińskiego 87, m. 58, prawa oficyna 1 piętro.

WYKWALIFIKOWANA wychowa... czyni poszukuje posady na przych... nią. Dobre referencje. Zgłoszenia „E. K." do administracji Republiki.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, francuskiego, gr... townie udzielam. Korespondencja h... dlowa. Godz. 10—12 p. Nr. 174-26.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych str... Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub s... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nie... chomość lub rzecz, 4) kupić coś wiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republi...

Rozmaite

SZPIC rudobronzowy, stary pies, ... nął 2 kwietnia, wabi się „Toj". Na... da. Piotrkowska 91/15.

DOŚWIADCZONY administrator pr... mie administrację domów. Oferty Republiki pod „Administrator".

FABRYKA węgla drzewnego odda ... stępstwo wagonowo na dogodnych ... runkach. Oferty pod „Węgiel drze... ny" do adm. Republiki.

WEŁNY I JEDWABIE. Wspólni... kę (ka) poszukuję celem założenia śródmieściu nowoczesnego skle... „wełny i jedwabie". Zgłoszenia i re... rencje do skrytki pocztowej 56 Łó...

DO WYDZIERŻAWIENIA tkalnię m... chaniczną przy ul. 6-go Sierpnia składającą się z 42 warsztatów 36— c. szer. wraz z maszynami pomoc... czemi. Wiadomość u dozorcy.

ZAGUBIONO weksel zł. ..., wysta... Mieczysław Michalski i Wiktorja ... chalska. Zlecenie I. Chmielnickie... Wystawiono 2 maja 1933 r., płatny kwietnia 1935 III Marysin, Barbara Weksel powyższy unieważniam. Chmielnicki, Kilińskiego 164.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76 tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Szampańska komedja wiedeńska p. t.

„W WIEDEŃSKIEJ KAWIARENCE"

Rewelacyjne piosenki i dużo humoru. Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim.

W rolach głównych:

Szöke Szakall, Ernest Verebes i Nora Gregor.

Następny program: PETERSBURSKIE NOCE. Film produkcji sowieckiej. 50-

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.